Nr. 46. Sobota 16 Lutego 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 16 lutego.

Za wcześnie prasa węgierska sięga po ostateczny argument przeciw Rossyi, po groźbę wojenną. Jeszcze buta dziennikarzy rossyjskich nie stała się dyrektywą dla rządu petersburskiego, ażeby można zarzucić „oficyalnej" Rossyi. że złamała dane przyrzeczenie i naruszyła interesa monarchii austryacko-węgierskiej w sposób nie pozwalający uniknąć starcia zbrojnego. Dla satysfakcyi dziennikarzy rossyjskich nie warto tak się unosić, bo na szowinistów najlepszą bronią jest zimna krew, granicząca z pogardliwem lekceważeniem. Przedwczesne groźby nie mało przyczyniły się do wtrącenia Anglii w przykre położenie dzisiejsze, a groźby takie wszędzie i zawsze wywierają zgubne skutki. Porywczość węgierska już kilka razy podczas wojny wschodniej została skarconą przez poważnych patryotów tak skutecznie, że ostygła z taką samą szybkością, z jaką wybuchła. I tym razem poważni patryoci węgierscy pewnie nie pochwalą przedwczesnych gróźb wojennych.

Patrząc na dzisiejsze, w najwyższym stopniu kłopotliwe położenie Anglii, na jej bezsilność wobec Rossyi zwycięzkiej, mimowoli nasuwa się pytanie, jakim sposobem to samo państwo było niegyś postrachem dla swoich nieprzyjaciół na kontynencie posiądających stałe i liczne armie? Wszakżeż Anglia co do siły zbrojnej lądowej nie stała przed laty kilkunastu i kilkudziesięciu wyżej niż dziś, lecz owszem, nie miała może nawet tyle wojska ile dziś w razie wysilenia się wyprowadzić może na plac boju. Co do siły zbrojnej na morzu, Anglia dziś zajmuje także pierwsze miejsce i doprowadziła doskonałość w technicznej organizacyi floty do szczytu. Zatem nie w środkach materyalnych, nie w ich stosunku do środków innych państw szukać należy odpowiedzi na powyższe pytanie. Cały sekret spoczywa w dyplomacyi, która dawniej umiała stwarzać koalicye i izolować przeciwnika, a dziś nie może zapobiedz, żeby samej Angiii nie zizolowano. Straszną i zabójczą była Anglia dla takiego olbrzyma jak Napoleon I, a przedmiotem żartów stała się dziś dla upokorzonej w r. 1856 Rossyi, — te dwa kontrasty przedstawiają całą różnicę między dyplomatami angielskimi dawnej daty a dzisiejszymi. Lord Beaconsfield najwięcej jeszcze zbliżył się do świetnych tradycyj dyplomacyi angielskiej i właśnie dlatego nie znalazł nigdy poparcia w gabinecie, gdy chodziło o zrobienie energicznego kroku w porze stanowczej. Paraliżował go zawsze lord Derby, który choć nie należy do gladstonistów, zbliżył się do nich zupełnie tem, że wierzył w skuteczność samych zastrzeżeń i gróźb wobec przeciwnika, który zaapelowawszy raz do siły materyalnej, w niej tylko widzi przekonywające argumenta. Ta anemia dyplomacyi angielskiej jest dziełem gladstonistów, którzy stojąc długo u steru, za grzech poczytywali wszelkie żywsze zajmowanie się sprawami kontynentu, przypatrywali się z równym spokojem pogromowi Francyi, jak i „ukaraniu" chana Chiwy przez Rossyan, którzy może i tę ofiarę wojowniczego ducha swojego nazwą dziś tak jak sułtana sprzymierzeńcem. To wprowadzanie Anglii w stan obojętności dla spraw kontynentu, to zgnuśnienie dyplomacyi angielskiej, stanowi może większy grzech gladstonistów niż długi ich opór przeciw kredytom wojennym. Lord Beaconsfield nie mógł od razu naprawić tego, nad czem tak długo pracowali gladstoniści. W roku ubiegłym jednak i w ostatnich czasach spostrzegać się dawały w angielskiej akcyi dyplomatycznej pewne objawy powrotu do tradycyi. Od wybuchu zawikłań na Wschodzie, najczęściej niesłusznie, ale nieraz nie bez podstawy posądzano Anglię. że chce przynajmniej z małych państw europejskich wytworzyć koalicyę, niejako nowe skombinowane mocarstwo, któreby mogło zmierzyć się z każdym przeciwnikiem. Za mało jednak państwa te są interesowane sprawami europejskiemi, za małą jest ich ambicya polityczna, ażeby taki zamiar mógł liczyć na powodzenie. Szwecya nie myśli o powrocie swoich świetnych czasów a państwo to przecież byłoby powołane do jednej z główniejszych ról w takiej koalicyi. Danja także zastrzega się, że nie myśli o podniesieniu kwestyi północnego Szlezwiku a przecież tak Danja jak i jej kwestya stanowiłyby ważny czynnik koalicyjny.

Retrocesya Bessarabii dostąpiła zdaniem naszem nadto wielkiego honoru, gdyż w inspirowanej korespondencyi przedstawioną została za zawiązek nowych, ciężkich chmur na widnokręgu politycznym. Czy Rumunia liczy na to, że ujmą się za nią mocarstwa i że wypowiedzą z tego powodu wojnę zaborczej Rossyi? Lament rumuński nie budzi w Europie wielkiego współczucia, bo sukcesa dorobańców pod Plewną nie są bynajmniej bohaterstwem godnem podziwu a postawa Rumunii w początkach wojny jakkolwiek znacznie mniej uchybiała godności niż postawa Serbii, była na wszelki wypadek nieświetną. Rumunia musi na razie sama rozprawić się z Rossyą oczywiście nie z bronią w ręku, bo dla sfatygowanych pod Plewną dorobańców byłoby to zbyt niewygodne. Rumunia nie myśli nawet o tem lecz walczy z dokumentami w ręku i co ważniejsza ze słowem cesarza Aleksandra. który miał osobiście poręczyć ks. Karolowi nietykalność granic. Konwencya rumuńsko-rossyjska w r. 1877 zawiera rzeczywiście poręczenie integralności granic rumuńskich, ale gdyby to tylko zasłaniać miało ks. Karola wobec Rossyi, to skutek nie byłby pewny. Ks. Gorczakow umie bardzo zręcznie zbywać skargi i pretensye rumuńskie, jak się to już podczas kampanii pokazało. Moje dzieci — tak czule ks. Gorczakow zwykł przemawiać do Rumunów — wasze skargi są nieuzasadnione, bo Rossya więcej dla was uczynić pragnie aniżeli przyrzekła w konwencyi; wszakżeż za mizerną Bessarabię daje wam większą i ludniejszą przestrzeń terytoryum tureckiego! Czy nie byłaby to odpowiedź zgodna z taktyką dyplomacyi rossyjskiej, przestrzeganą podczas całej zawieruchy wschodniej? Co do osobistych zapewnień cesarza Aleksandra. Rumunia spotka się zapewne z tą odpowiedzią, że retrocesyi Bessarabii wymaga naród rossyjski a nie cesarz Aleksander!

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 13 lutego. (Koresp *Gaz. Lwowskiej.*) Byliśmy ciekawi sądu *Neue fr. Presse* o wczorajszem przemowieniu p. Granitscha, współpracownika swego, w przeciwstawieniu do sądu o przemówieniu p. Pachera, którego dziennik ten nazwał fanatycznym protekcyonistą. *Neue fr. Presse* zaspokaja dziś naszą ciekawość, pisząc: „Szczególniej p. Granitsch najzupełniej odsłonił fałszywe konkluzye protekcyonistów, zdarł im maskę filantropii, którą zasłaniać się lubią i w bengalskiem oświetleniu przedstawił małych ludzi i małoduszne motywa, które za nią się ukrywają. Jak głęboko słowa p. Granitscha godziły w serce, dowodem tego liczne interjekcye, któ-

---

15)

MIEJSKI GOŚĆ NA WSI

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Ku wielkiemu mojemu zgorszeniu i zdumieniu przekonałem się, że mimo tak uroczystych dekoracyj i sąsiedztwa ładnej panienki, mój Ksawery mówił o biurze i zdrowiu, o zdrowiu i biurze, o hydropatycznej kuracyi, którą odbywa, o systemie Priesnitza, o wpływie magnetyzmu ziemskięgo na sen spokojny itp.

— Prąd magnetyczny — mówił Ksawery — stanowczo oddziaływa na spokój snu człowieka.... Daję pani słowo, przekonałem się.... Niech tylko mam głowę w innym kierunku, to całą noc snują mi się marzenia....

— Jeżeli przyjemne, to cóż to szkodzi?... Ja przyznam się panu, bardzo lubię marzenia. Nieraz umyślnie naprowadzam myśli na różne cudowne opowieści, które słyszałem w dzieciństwie od nianiek.... Wyobrażam sobie, że jestem królewną zaklętą.... gdzieś wśród nieprzebytej puszczy.... A tu koło mnie rycerze zaczarowani....

— To są dzieciństwa proszę pani! zabytki niemowlęctwa ludzkości.... Złote sny złotej głupoty, kiedy ludzie mieli się jeszcze za coś lepszego....

— Alboż nie są coś lepszego?

— Właściwie mówiąc, dzisiejsza nauka strąciła człowieka do rzędu zwyczajnych utworów natury... o większej ilości komórek mózgowych.... to prawda, ale odjęła mu tę boskość, ten czar królowania....

— I to ma być dobrze?

— Hm, ja powiedziałbym, że dobrze.... Człowiek więcej dba teraz o własną osobę, bada swój organizm i stara się zapobiegać chorobom, które mu większą część życia zatruwają. Co do mnie, to na pierwszem miejscu kładę zdrowie.... Nie uwierzysz pani, jak jestem drażliwy na każde cierpienie.... Tracę humor, apetyt... i zdaje mi się, że umieram...

A bodajżeś ty licha zjadł, egoisto jakiś, ze swojem zdrowiem! — pomyślałem rzucając kartę bez myśli, co wywołało ogromną burzę między grającymi tak, że nie mogłem słuchać dalej zajmującej między młodą parą rozmowy.... Na co u licha zdrowia tym starym kawalerom, o które tak się gwałtownie ubijają, i chronią go i cackają, jakby ono było dla kogo bardzo potrzebne?... A tak jest.... Ilu znam starzejących się kawalerów, to wszyscy po całych dniach tylko jęczą, tylko siedzą w lekarstwach, a w jedzeniu grymaszą, wybierając co zdrowe.... Niechno którego kolka w boku zakłuje, albo go w krzyżu zaboli — to już leci czemprędzej do doktora, radzi się, narzeka. że zdawałoby się powinien umrzeć co najmniej za godzinę.... A jemu panie dobrodzieju nic, zdrów jak koń, a tylko ze strachu....

Mój panie taki jeden i drugi, przyjdźno ty na wieś do nas, i zacznij gospodarować i kłopotać się tak jak my, zkąd tu wziąć na podatki, na opłatę sług, na stancyą dla trzech urwisów, na posag dla kilku córek?... Nie myślałbyś ty o kolce w boku, bo życie nasze to mości dobrodzieju cierniowa korona od świtu do zmierzchu.... Wstręt mam do tych papinkowatych twarzy, wymokłych, wychudzonych, co to chodzą po ulicach miasta z szalikiem po same uszy, w papuciach. w kaftanikach, w okularach; co to nosem oglądają każdy talerz w traktyerni, a szklankę wody podnoszą do światła czy im tam jaki proszek nie pływa.... Fe! stetryczenie, egoizm i nic więcej!...

— A proszę pani — słyszę znów Ksawerego — trudno uwierzyć, jak praca biurowa człowieka zabija!... Mówię pani to ślęczenie w naukach, pył książek, łamanie głowy przy odczytywaniu niewyraźnego pisma, jest w stanie najzdrowszego przyprawić o chorobę....

— Nie wierz Linciu, nie wierz! — krzyknę nie mogąc już słuchać takiego paplania — oni nic nie robią, jak Pana Boga kocham nic....

Ksawery tylko się uśmiechnął ironiczne, i prawił dalej, jak to do nich przychodzą niekompletne rachunki z gubernii, jak oni muszą robić monita, jak muszą sprawdzać i rozpatrywać każdy szpargał.... A potem idą uwagi różne, czy budżet nie przekroczony, czy władza miała prawo wydać to a to.... słowem wyłożył jej cały kurs rachunkowości skarbowej. przy którym moja Lincia raz po razu zatykała sobie usta rączką, aby nie dostrzegł jej ziewania....

No, to ją bawi kawaler z miasta, człowiek wykształcony, młody jeszcze i pełen pretensyi do podobania się kobietom!...

Kiedy się wszyscy rozeszli, ja mówię do Lucynki:

— Moja kochana, nie rachujcie wy na tego safandułę Ksawerego...

— W czem?

— Cóż ci będę mówił wyraźnie; udajesz, że nie wiesz, o co idzie... no co do Linci....

— Mój Auguście, czegóż tak zaraz ostro... huru buru.... Nie możesz powiedzieć spokojnie, przyzwoicie, ale zaraz safanduła....

— Bo safanduła, a jeszcze gorzej bo wyschła dusza, suchotnik sercowy.... Doprawdy szkoda byłoby tej dziewczyny dla niego.... Słyszałem ich rozmowę dzisiejszego wieczoru i powiadam ci, jestem taki na niego rozzłoszczony, że gdyby to nie mój brat, wyprawiłbym go zaraz jutro na cztery wiatry.... Proszę cię, on jej tylko prawił o swojem zdrowiu, o aktach rachunkowych... a ona była tyle cierpliwą, że słuchała....

— No, no, nie gniewajno się, ty wiesz jedno, ja wiem drugie.... Nie bój się, jestem kobietą i znam te wszystkie sprawy lepiej od ciebie.... Ale jednak nie zaszkodziłoby, żebyś Guteczku, ale uważasz z daleka, delikatnie tak go wymiarkował....

— Na co? Ja ci z góry powiadam, że nic z tego i basta!

— Za pozwoleniem, nie tak gorąco mój ty stary....

— Co to gorąco, ja zawsze taki! Robić to robić, kochać się to kochać....

— Widzisz Guteczku, a jabym wolała, żebyś ty się trochę utemperował... Głowa już łysa, no i figurka ci się zanadto zaokrągla, a jeszcze lubisz zerkać na ładne twarzyczki.... Pamiętasz panią Sowińską....

— Eh, to tylko tak....

— Ho, ho, mój kochany, ja dobrze widzę.... Te oczy to tak ci się świeciły, a takeś się nadstawiał, żeby cię wybrała do ma-

remi przerywano mu mowę.“ Słowa te przedstawiają więc p. Granitscha jako bohatera w rodzaju św. Jerzego, który walczy zwycięzko z smokiem protekcyonistowskim, podczas gdy każdy bezstronny, czy protekcyonista czy wolnohandlowiec, a nawet jako wolnohandlowiec tem więcej powinienby ubolewać, że sprawa wolnego handlu znalazła obrońcę w rycerzu tak smutnej postaci w jakiej wczoraj przedstawił się p. Granitsch. Nigdy on nie jest szczęśliwy w wystąpieniach swoich w parlamencie, ale wczoraj zdobył się na wszystko, co innego mowcę parlamentarnego na długi czas pozbawiłoby śmiałości występowania. To też trzeba było widzieć dziś jego zakłopotanie, gdy p. Neuwirth w obszernym wstępie do przemówienia swego oceniał wartość jego argumentów, którego metody mowca naśladować nie chce, którego stylu nieparlamentarnego za wzór brać nie myśli.

Będąc już przy przemówieniu p. Neuwirtha, pozostańmy zaraz przy merytorycznej jego części, gdyż było dziś pierwsze w dalszym ciągu rozpraw ogólnych o taryfie celnej, a wyprzedziło je po zagajeniu posiedzenia oznajmienie prezesa, że p. Sladkowski (poseł młodoczeski), nie stanąwszy w Izbie mimo wezwania, postradał mandat.

P. Neuwirth po owym wstępie, który zresztą zajmować nas tu nie może, w merytorycznej części przemówienia swego przedstawia nasamprzód skutki polityki handlowej opartej na traktatach w biernym bilansie handlowym Austryi w latach 1870—1874, który wykazuje 608 milionów na niekorzyść przemysłu austryackiego. Ponieważ atoli wolnohandlowcy utrzymują, że liczba ta jest fałszywa i że przynajmniej w latach 1875 i 1876 bilans handlowy Austryi wykazywał $62\frac{1}{2}$ miliona korzyści, przeto mowca, dziwiąc się, jak można liczbom wziętym z tego samego źródła przypisywać dowolnie wręcz sprzeczną wartość, dowodzi, że liczby te obie są rzeczywiście fałszywe, ale o tyle, iż nie przedstawiają stanu biernego w właściwej wysokości; bo i w r. 1875 bilans handlowy okazuje się w rzeczywistości niekorzystnym o 61 milionów. Przechodząc do ocenienia autonomicznej taryfy celnej, a raczej wiążącego się z nią zerwania z traktatową polityką handlową, szczególniej w odniesieniu do Niemiec, zadaje sobie mowca trzy pytania:

1) jakie korzyści przyniosły Austryi traktaty handlowe?

2) ile dziś warte jeszcze w Europie traktaty handlowe?

3) jaki w ogóle jest sąd Europy o systemie traktatów handlowych?

Na pierwsze pytanie odpowiada mowca: Nasz wywóz poza granicę niemiecką w czasie traktatu z r. 1868 podupadł mocno, podczas gdy wzmógł się dowoz, te zaś gałęzie przemysłu, które wykazują większy wywóz, jako to: cukrownictwo, młynarstwo i t. p., nie zawdzięczają tego bynajmniej traktatowi. Bardzo drastycznie przedstawia się stosunek wywozu do dowozu w szczegółach, które mowca przytacza.

Co do drugiego pytania, polityka handlowa oparta na traktatach stała się bardzo problematyczną przez to, że państwo, które wynalazło system traktatowy, t. j. Anglia, nie może już czynić innym państwom dalszych ustępstw; a więc traktaty, polegające na wzajemności ustępstw, tracą swoją *raison d'être*. To też widzimy we Francyi, Niemczech i Włoszech same prowizorya handlowe między sobą nawzajem i z innemi państwami, bo żadne państwo nie chce się wiązać, nie chce zawierać nowych traktatów. Tylko Austrya ma jeszcze 22 traktatów handlowych, i w tym względzie Austrya rzeczywiście cierpi na nadmierną produktywność. Ustało też już poszanowanie traktatów. Francya wbrew traktatom nakłado cła najrozmaitsze (*droit de statistique. surtaxe de pavillon*, cło od zapałek), przeciw czemu Austrya zanosi protesty, ale nadaremnie. Niemcy prócz innych wykroczeń przeciw traktatowi dopuszczają się tego, że od czasu zaprowadzenia waluty złotej pobierają cła w złocie. Włochy wbrew traktatowi podwyższyły cło od okowity z 10 na 30 lirów, co odbiło się na austryackiej produkcyi tego artykułu, która z 131.000 spadła do 14,000 hektolitrów. (Głosy: słuchajcie! słuchajcie!) Przeciw wszystkiemu temu Austrya protestuje, ale nadaremnie. Podobnie ma się rzecz z poszanowaniem traktatu przez Hiszpanię. Można tedy powiedzieć, że jak w dziedzinie politycznej, tak i w handlowej świętość traktatów poszła dziś w poniewierkę.

A z tego wypływa odpowiedź na pytanie trzecie: jaki wogóle jest sąd w Europie o systemie traktatów handlowych? Otóż jak Europa szeroka zapanował w niej prąd reakcyjny ku cłom opiekuńczym, nie u producentów wprawdzie, ale w ciałach ustawodawczych i w rządach. Tylko Austrya daje jeszcze innym państwom korzyści największego uwzględnienia. Angielska księga błękitna zawiera notę hr. Andrassego z października r. 1876, w której powiedziano, że Austrya nadaje Anglii te korzyści, nie żądając wzajemności. Rząd angielski w parlamencie uznał też tę usłużność Austryi, t. j. tę naiwność. Reakcyę ku cłom opiekuńczym, ku taryfom autonomicznym widzimy dziś w Anglii, Francyi, Włoszech, a nawet w małej Szwajcaryi, tak wybitnie wolnohandlowej, która z podwyższenia ceł obiecuje sobie 8 milionów franków więcej dochodu.

Mowca przechodzi nakoniec do handlowo-politycznych między Austrya a Niemcami stosunków, i dowodzi, że wobec wstecznego kierunku panującego w Niemczech odnowienie traktatu handlowego było dla Austryi rzeczą niepodobną. Wina, którą wolnohandlowcy składają wyłącznie na rząd austryacki, spada raczej wyłącznie na Niemcy, które po pierwsze nie chciały się krępować co do cła od win austro-węgierskich; po drugie co do cła od zboża; po trzecie nie chciały uczynić najmniejszych ustępstw na rzecz Austryi, same tylko od nas ustępstw pragnąc; po czwarte żądały cła od wyrobów lnianych, bo nieprawdą jest, jakoby były przyrzekały wolność od cła temu artykułowi; po piąte, nie chciały wyrazić swych żądań w liczbach, tak, że nie można było dojść różnic zachodzących między żądaniami austryackiemi a niemieckiemi; po szóste, jako ogólną normę stawiały nie traktat z r. 1868 lecz własną taryfę autonomiczną. Co więcej, Niemcy nie chciały nam pozostawić swobody w nakładaniu sobie ceł finansowych wedle naszego własnego uznania; Niemcy spekulowały na trudności w naszej wewnętrznej z Węgrami ugodzie. Czyż na prawdę tak już rzeczy stanęły w Austryi i z Austryą, żebyśmy pozwalali sobie dyktować naszą politykę handlową z Berlina? Czyż na prawdę mielibyśmy przedsięwziąć upokorzającą pielgrzymkę do Canossy handlowo-politycznej? Za to, że pan minister handlu nie poszedł do Canossy, ja od siebie składam mu niniejszą podziękę. (Huczne brawo!)

Na zakończenie mowca, trzymając się wątku politycznego, wspomina o Wschodzie, który jako główne pole zbytu dla przemysłu austryackiego w tej chwili pewnie już jest odcięty dla Austryi przez kolos, który do niedawna stał na nogach glinianych, a dziś na żelaznych zbliża się do Carogrodu. *(Głośne okrzyki: oho! oho!)* Nie zatajam sobie wadliwości taryfy niniejszej, ale na to będzie dyskusya szczegółowa, aby ją naprawić. *(Huczne oklaski i zgiełk wielki.)*

P. Zallingier zwraca się przeciw taryfie z nieporuszonego dotąd punktu widzenia. Mowca uznaje, że państwo taryfą tą waruje sobie swobodę na zewnątrz, ale nie może dopatrzyć się w niej podstawy zdrowych na wewnątrz stosunków ekonomicznych; taryfa bowiem nietylko nie znosi lecz owszem powiększa przepaść między pracą a kapitałem, a więc dolewa oliwy na ogień socyalistowsko-demokratyczny. Tak niemieccy jak austryaccy demokraci-socyaliści oświadczają się przeciw cłom opiekuńczym, które nie wychodzą na korzyść przemysłu ojczystego, lecz tylko nielicznych stosunkowo właścicieli wielkich fabryk. Państwo przeto powinno za pomocą ordynacyi procederowej, opartej na zasadach chrześcijańskich, postarać się, aby robotnik nie zależał od samowoli pracodawcy. Taryfa niniejsza zaś nietylko pozostawia kwestyę socyalną niezałatwioną na nowe dziesięciolecie, lecz owszem tem więcej ją podżega. Ale i przeciw podwyższeniu ceł finansowych oświadcza się mowca, bo są to ostatecznie także tylko cła przemysłowe. Po krytyce ujemnej co do opracowania taryfy i całej procedury ministerstwa handlu, które n. p. nie daje Izbie żadnych sprawozdań z konsulatów, bo pewnie samo ich niema, podczas gdy rząd angielski w roku zeszłym przedłożył parlamentowi aż do miesiąca sierpnia pięć sporych tomów takich sprawozdań; tudzież po niemniej ujemnej krytyce poszczególnych pozycyj taryfy — zaznacza mowca, że jest to dzieło kompromisu między rządami węgierskim i austryackim a niewielu fabrykantami, podczas gdy powinno to być dzieło ugody między wszystkiemi zosobna królestwami i krajami, które powinnyby między sobą tworzyć związek handlowo-celny na wzór dawnego związku celnego niemieckiego. Taki związek byłby zarazem dźwignią politycznego między ludami Austryi pokoju. Ponieważ taryfa nie odpowiada wyłuszczonym przez mowcę warunkom, przeto nie będzie głosował za wzięciem jej pod obrady szczegółowe.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 20. — Następne jutro.

---

† **Wiedeń**, 14 lutego *(Koresp. Gazety Lwowskiej)*. Z zapisanych do głosu w sprawie taryfy celnej i projektu opodatkowania nafty siedmnastu mowców przemawiało do końca posiedzenia dzisiejszego trzynastu, mianowicie siedmiu przeciw projektom komisyi, sześciu za niemi; ponieważ atoli zapisało się jeszcze do głosu pięciu posłów, więc powinnoby przemawiać razem jeszcze dziewięciu. Tymczasem zabranie dziś głosu przez pana ministra handlu wskazuje na rychlejsze zamknięcie dyskusyi ogólnej, co prawdopodobnie nastąpi jutro. Jakiż wtedy będzie los projektów? Czy będzie dyskusya szczegółowa? Rozprawy dotychczasowe nic nie wyjaśniły pod tym względem; co najwięcej możnaby z tych jawnych rozpraw wnosić, że Izba podzieliła się na dwa równe i silne obozy. Gdyby zresztą znane były nowsze postanowienia klubu lewicy, możnaby łatwiej stawić horoskop; ale klub ten zachowuje tajemnicę, więcej podobno z względu na niebudujące sceny, które na posiedzeniach jego się wydarzają, a na których powaga p. Herbsta nieszczególniej wychodzi, niż ze względu na same postanowienia merytoryczne. Przypuśćmy zresztą, że znajdzie się w Izbie większość za dyskussyą szczegółową, większość pewnie niewielka, w takim razie nawet wnioski komisyi nie miałyby jeszcze bynajmniej zapewnionej przyszłości, a cóż dopiero wnioski projektów rządowych! A ku należytemu ocenieniu sytuacyi dodać jeszcze trzeba, że — jak zresztą inaczej być nie mogło — pan minister handlu dziś wyraźnie postawił niezmienność projektów rządowych jako *conditio sine qua non*.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o g. 11 m. 20.

Izba niemal bezpośrednio przystępuje do porządku dziennego.

P. Meżnik zabiera głos, oświadczając z góry, że sumienie opozycyjne pozwala mu zgodzić się na wnioski komisyi w sprawie taryfy celnej i projektu opodatkowania nafty. Mowca z zadowoleniem wita taryfę autonomiczną jako znamionującą zwrot ku lepszej polityce handlowej. Przeciwnicy tego zwrotu, zwolennicy polityki traktatowej, którzy szczególniej wysławiają traktat handlowy z Niemcami z roku 1868, zapominają, że Austrya zgodziła się nań tylko w skutek przymusowych okoliczności, powodując się nie względami rozumowemi, lecz właśnie temi okolicznościami, a obiecując sobie powetować straty w przyszłości. Bo traktat ten nie austryacki, lecz pruski tylko interes miał na celu. Ale strat nie powetowano, i dla tego słuszny ten zwrot ku polityce autonomicznej. Wysławiano też również konwencyę dodatkową z Anglią z r. 1869, więc przypomnieć warto, że hr. Beust pospieszył zawrzeć ją jedynie dla uciszenia burzy na giełdzie londyńskiej przeciw papierom austryackim. Co się tyczy ceł przemysłowych, zdaje mi się, że w ogólności można się zgodzić na nie, zwłaszcza ze względu na opiekę dla przemysłu austryackiego, szczególniej przeciw Niemcom. Akademiczne rozprawy przeciw systemowi opiekuńczemu niechby pozostały sobie tam, gdzie właściwe ich miejsce, na katedrze; parlament powinien stanąć na gruncie praktycznym. Dotychczas na 290 milionów zł. wartości importu cło ponoszone przez ludność Austryi wynosiło 11 milionów, czyli 4%; a ponieważ nowa taryfa w ogólności zachowuje *status quo* i tylko w nowej formie autonomicznej prezentuje nam dawne stopy celne, z wyjątkiem siedmiu pozycyj odnoszących się do artykułów zbytkownych, przeto o całej wrzawie przeciw cłom opiekuńczym słusznie można powiedzieć: *tant de bruit pour une omelette*. Co do ceł finansowych, jest to rzeczywiście ciemny punkt w taryfie, jest to pewne *noli me tangere*, którym rzadko który mowca się zajmuje. Wedle wniosków komisyi, a więc pominąwszy kawę i naftę, większe obciążenie z nowej taryfy wynosiłoby razem przeszło 6 milionów, z których około 1 miliona spadłoby na Węgry, około 5 milionów na nas. Ale wedle projektu rządowego, t. j. wliczając kawę i naftę, większe obciążenie wynosiłoby 16 milionów, z których $2\frac{1}{2}$ miliona miałyby ponosić Węgry a my $13\frac{1}{2}$ miliona. Liczba te dokładnie komentują całe dzieło ugody. Prawda, że minister-mowca przedstawiał nam trudności ugody, z czego wysnował pochlebne dla rządu wnioski wedle słów niemieckiego poety, że „człowiek rośnie w miarę wielkich celów“, ale rząd otóż nie dorósł wielkiemu celowi swemu w ugodzie; nie możemy mu przyznać, iżby był nieszczęśliwy. Uległszy uporczywości Węgrów, chce rząd przyjąć na siebie i narzucić także Izbie rolę prostego registratora dekretów węgierskich, ale my przynajmniej Morawianie, nigdy, przenigdy nie będziemy głosowali za podwyższeniem cła od kawy i nafty. Wszakże zresztą rząd sam powiada, że cła finansowe nie mają być kompensatą dla Węgier za cła przemysłowe; kompensata taka jest też zbyteczna, bo Węgrzy mają ją w pewnych cłach przemysłowych, które wypadają wyłącznie na ich korzyść, a w których my nie partycypujemy. Powiadają, że podwyższenie cła od kawy i nafty jest niezbędne dla dalszej egzystencyi monarchii, jako jednego terytoryum handlowo-celnego. Jam ostatni, którybym tej jedności terytoryalnej chciał stawiać trudności; ale ponieważ Węgrzy tylko z uporu chcą nam narzucić nowy ten ciężar, przeto stanowczo też należy im odmówić przyzwolenia. Gdyby Izba miała przystąpić do dyskusyi szczegółowej, my Morawianie weźmiemy w niej udział z wyłuszczonego tu stanowiska.

Prezes oznajmia, że zapisali się do głosu przeciw projektom p. Auspitz, za niemi pp. Menger, Haase i Skene.

Minister handlu Chlumecki: Lubo spory jeszcze jest szereg mowców zapisanych do głosu, uważam za rzecz właściwą, teraz już zabrać głos, aby rzucić nieco światła na niektóre punkty widzenia, odsłonione podczas rozpraw dotychczasowych. Jeden z mowców, który żądał w miejsce ceł opiekuńczych ordynacyi procederowej na warunkach chrześcijańskich (Zallinger), wynurzył zarazem życzenie, aby zaprowadzono prowizoryum dwuletnie, by inni mężowie zawarli lepszą ugodę. Myśl ta jest prawdziwie przerażająca dla ludności i sfer przemysłowych, które żądają już stanowczego zakończenia, tego pożałowania godnego sporu wewnętrznego. Pomijając delikatne i niedelikatne alluzye do osób naszych, będę się starał dowieść, że tylko względy ekonomiczne i ważne interesa nakłoniły rząd do wniesienia tej taryfy, która ma być zarazem niezmienną podstawą naszej polityki handlowej na przyszłe dziesięciolecie. Krytykowano ten projekt z najrozmaitszych punktów widzenia, ale nietylko mowcy między sobą, lecz często nawet sami z sobą by-

---

zura, pamiętasz, a przy kolacyi toś tak manewrował, żeby usiąść przy niej.... Daruj Guteczku, ale to już trochę śmiesznie wygląda...

— Facecye, zdawało ci się... — mówię z tęgą miną pokręcając wąsa, bo naprawdę ta Sowińska jest sobie delicye kobietka, a jak żona zazdrośna, to widać jest o co? Ja wiem panie dobrodzieju, że gdybym chciał, to mimo szóstego krzyżyka jeszczebym tuzin tych filozofów z miasta zakasował....

— Więc go wymiarkujesz Guteczku, tylko proszę cię bardzo a bardzo delikatnie... Nie tak obcesowo, od razu, bo to i Ziemniaczyński potrafi....

— *A propos* — dobrze żeś mi przypomniała o Ziemniaczyńskim. — Czy on wie, że jutro jedziemy na polowanie?...

— Wie, był tutaj i czekał do dziesiątej, aleś ty grał w karty... powiedziałam mu więc, aby dał znać gajowemu.

— Dobrze. A chłopcom ze wsi, żeby wyszli do dnia na nagonkę?

— I to wie.... tylko pamiętajże o Ksawerym!

— Nie bój się, wezmę go w takie kluby, że mi wszystko musi wyspiewać....

— Ależ nie kluby....

— Wszystko jedno; spuść się na mnie, ja panie dobrodzieju potrafię tak go zajechać delikatnie....

— Pamiętajże Guteczku i idź spać.... No dobrej nocy!

Tyle też przyjemności wiejskiego obywatela, że może czasami zrobić sobie polowanko i rozerwać się po tylu kłopotach ciężkiego codziennego życia. Lubię polowanie to prawda, ale jeszcze więcej bigos, nasz uczciwy bigos szlachecki, kiedy człowiek zlata się do południa, a tu mu podadzą porcyę dymiącą, od której zapach rozchodzi się na wszystkie strony. Moja żona, to już pamięta zawsze o tem, i Franciszkowi wstawi do bryczki kamienny garnek papierem obwiązany, a on to już wyuczony, jak go odgrzewać i mięszać, aby się nieprzypalił. Tego dnia, kiedyśmy z Ksawerym wsiadali do wózka, przyznam się państwu już przez siano, którem ów garnek był przykryty, czułem, że bigos musi być doskonały, bo zalatywał mię zapach wędzonki, ten trochę dymny zapach, bez czego bigos nie jest bigosem.

Polowanie miało się odbyć tylko na lisy, których u mnie jest podostatkiem; a choć letnie futro niewiele warte, to raz żeby ubawić mojego gościa, a po drugie że szkodników zawsze tępić należy, poprosiłem jeszcze dwóch sąsiadów i ci mieli się zjechać z nami koło karczmy na Dąbrowie. Jedziemy tedy; dzień był ciepły, a nawet trochę parny, mój Ksawery w białym garniturku obwieszony sznurami, pasami, torebkami wyglądał jak myśliwy z żurnala mód paryskich. Prócz delikatnej fuzyjki, prócz torby, zawiesił butelkę z wódką, futerał z tytoniem na papierosy, świstawkę z grochem, trąbkę grającą na sprężynie, coś dwa wabiki na zające i na wilki, oddzielną ładownicą z nabojami. Dlatego też całą drogę kręcił się koło mnie na bryczce, bo owe facecye od trzęsienia jazdy zsuwały mu się nieustannie na jedną gromadę, i wyglądał wtedy jak żydek włóczący się po hotelach z kramikiem na piersiach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

li w sprzeczności, — czego minister dowodzi na przykładach. Ale nie dość mi dowieść sprzeczności, trzeba mi także dowieść, że niesłuszne były zarzuty. Pozwólcie mi przedewszystkiem dać pogląd na naszą politykę handlowo - celną. Taryfa obecnie jeszcze obowiązująca jest zlepkiem norm celnych z różnych źródeł i różnych czasów; głównie opiera się na taryfie z roku 1853, ale z biegiem czasów tyle zaszło modyfikacyj, że jednolitość, całość i proporcyonalność poszczególnych pozycyj mocno na tem ucierpiała. I tak n. p. mamy na niektóre artykuły konsumcyi cła tak nizkie, jak żadna inna w świecie taryfa. Rząd przystępując teraz do swego zadania, liczył się troskliwie z rozwojem jednych, a upadkiem innych gałęzi przemysłu, i rzeczywiście przekonanie, iż przyczyną upadku ich była mylna polityka handlowa, doprowadziło rząd do stanowczej decyzyi. Rząd tedy przedsięwziął sobie zaradzić złemu, które niezaprzeczenie istnieje. Jest to reforma, a lubo nie radykalna, znać w niej jednak rękę naprawiającą. Przeciwnicy taryfy byliby może stworzyli coś innego, ale z pewnością nie byliby stworzyli coś istotnie (*wesentlich*) lepszego, mianowicie gdyby powodowali się także względami na potęgę okoliczności. Należałoby przeto niepotępiać tego dzieła tak bez wszystkiego. Ci, którzy tylko wadliwości widzą, prześlepiają zalety. Zbyt skwapliwie przyjęto twierdzenie, jakoby rząd osłaniał tylko interes protekcyonistów; zanim jeszcze taryfa niniejsza była wypracowana i wniesiona, już zakorzeniło się było mniemanie, iż jest to faworyzacya systemu protekcyjnego. Zechciejcie panowie uprzytomnić sobie niezmierne trudności, z jakiemi rządowi walczyć przychodziło. W znacznej części ludności zapanował prąd silny w jednym kierunku, co niebawem wywołało niemniej silne wzburzenie w kierunku przeciwnym. Rząd mimo to niezachwianie trwał przy swoim programie korekcyjnym, nie dając przystępu żadnej agitacyi. Niesłuszny, niesprawiedliwy jest zarzut, jakoby rząd nie był stworzył tego, czego sam pragnął; niesprawiedliwy jest zarzut, iżby był pod względem rokowań z Niemcami okazał się powolnym i słabym wobec parcia protekcyonistów; bo jeśli rząd okazał się silnym wobec Niemiec i Węgier, nie potrzebował pewnie czuć się słabym wobec pewnego stronnictwa wewnętrznego. Co się tyczy zerwania rokowań z Niemcami, już p. Neuwirth wczoraj na podstawie motywów do węgierskiego projektu taryfy wyłuszczył materyalne tego pobudki; właściwą atoli tego zerwania przyczyną były nietyle te pobudki materyalne, ile raczej interes Niemiec w późniejszem doprowadzeniu traktatu do skutku, podczas gdy nam nie pozostawało nic, jak tylko zawrzeć traktat natychmiast, albo wystąpić z taryfą autonomiczną. Mimo wniesienia jej pragniemy jeszcze i spodziewamy się zawarcia traktatu z Niemcami. Ale może zapyta ktoś: na cóż tedy taryfa niniejsza? Nie czyniąc żadnych obietnic, mogę przecież wymienić w odpowiedzi na to pytanie momenty uspokajające, które spoczywają przedewszystkiem w samej treści projektów, po drugie w ręku dzierżącym sternictwo polityki handlowej, po trzecie uspokojenie wewnętrzne samych w sobie. Tych atoli, którzy są przeciwnikami projektów, proszę, by uprzytomnili sobie nieobliczone następstwa na wypadek ich odrzucenia. Oświadczając zarazem, że projekty te stanowią jedną całość, w której co do szczegółów nic zmieniać nie można, jeśli się chce uniknąć nowych a niewypowiedzianych trudności, proszę z tego punktu widzenia wziąć projekty pod dyskusyę szczegółową.

P. Nabergoj nie będzie się rozwodził o teoryi systemu opiekuńczego lub wolnego handlu, lecz illustruje tylko zaprowadzenie ceł opiekuńczych z stanowiska swego kraju, jak wogóle krajów południowych, które nie posiadając przemysłu, mimo ubóstwa swego będą musiały drogo opłacać podlejszy od tańszego zagranicznego towar austryacki i w ten sposób poniekąd premiować bogatsze prowincye za ich przemysł.

P. Ganahl sądzi, że wrzawa przeciw większemu obciążeniu Austryi jest bezzasadna, a przynajmniej zastrzega się przeciw zwalaniu winy na przemysłowe sfery austryackie. Wszakże zresztą izba już w interpelacyi Herbsta z dnia 12 listopada r. 1875 domagała się minimalnej taryfy celnej; rząd wówczas wskazał na przyszłe rokowania z Niemcami i Węgrami jako na warunki przyszłej taryfy. Dziś, gdy rokowania z Niemcami nie doprowadziły do skutku, mamy, czegośmy żądali, mamy taryfę autonomiczną, która zresztą niewiele się różni od traktatowej, podczas gdy Niemcy wskutek zerwanych rokowań domagały się większych korzyści. Na cóż tedy ta wrzawa wolnohandlowców przeciw zerwaniu rokowań? Czyż to z sympatyi dla Niemiec, która powinna była skończyć się z dniem Königgrätzu? Mowca wskazuje na dobroczynne skutki taryfy opiekuńczej w Ameryce, która zaczyna już spłacać dług publiczny. Anglia od czasu zamknięcia jej wywozu do Ameryki cierpi pod skutkami nadmiernej produkcyi. Czyż naszem zadaniem dźwigać, o ile to od nas zawisło, przemysł angielski? Mowca oświadcza się za dyskusyą szczegółową.

Wiceprezes Widulicz oznajmia, że p. Maks. Kübeck zapisał się do głosu przeciw projektom.

P. Wittmann: Ideałem protekcyonistów jest dobrobyt przemysłowców, ideałem wolnohandlowców dobrobyt konsumentów; a ponieważ konsumenci stanowią ogromną większość, więc rzecz jasna jak na dłoni, że państwo powinno bronić ich interesu i propagować wolny handel. Prawda, że nie odrazu można zamieniać państwa na wolnohandlowe, ani też bez wyjątków pewnych, aby nie stłumić w samym zarodku pewnych gałęzi przemysłu, jak n. p. w naszym razie przemysłu naftowego w Galicyi. Nadto wymaga rząd po nas ceł finansowych, których racyi bytu nie pojmuję, jakkolwiek uważam kompensatę wzajemną między Węgrami a Austryą za zupełnie słuszną. Jeśli Izba przyjdzie do dyskusyi szczegółowej, rozwinę myśl o właściwych sposobach kompensaty?

Tu zakończono posiedzenie o godz. 2 min. 40. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Stanowisko Rossyi i Anglii.)

Do *N. fr. Presse* piszą z Paryża pod dniem 11 lutego: „Pan Fournier, ambasador francuski przy Porcie, po długiem wahaniu się, wyjechał wreszcie na swe stanowisko, ponieważ okazała się przecież konieczna potrzeba odbierania bezpośrednich wiadomości z Konstantynopola, które drugorzędnemu agentowi dyplomatycznemu nie zawsze stoją do dyspozycyi. Instrukcye udzielone p. Fournierowi nakazują mu trzymać się o ile możności z dala, z drugiej zaś strony nakładają na niego obowiązek, aby ze wszystkich sił starał się o obronę francuskich poddanych i tych, którzy się oddali pod francuską opiekę. Francya posiada na Wschodzie znaczną liczbę religijnych i dobroczynnych zakładów, które dotąd rozwijały niezakłóconą niczem działalność. Daleko więcej niż Turcy obawiają się obecnie wpływu rossyjskiego zażywający protekcyi francuskiej łacinnicy. Rząd francuski będzie się starał użyć swego wpływu na to, aby jego protegowani nie ponieśli żadnej szkody; trzyma się jednak z dala od wszystkiego, czemuby można przypisać groźny charakter. To też zaniechano wysłania eskadry do Konstantynopola. Rząd francuski pragnie posiadać dobre informacye, a chociaż nie ma zamiaru działać, chce jednakże dobrze obserwować. Francya chce zająć pozycyę spokojną, nie chce atoli uchodzić za umarłą. Tymczasem we wszystkich politycznych kołach przeważa obawa, że dopiero teraz na prawdę rozpoczną się zawikłania. Kwestya oryentalna jest zamknięta, europejska wstępuje w jej miejsce a wobec tego żadne państwo nie może powiedzieć, że nie weźmie żadnego udziału. Anglia tym razem tak długo się wahała, że przychodzi za późno. Przed 10 dniami zostaliby Anglicy w Dardanellach powitani salwami radośnemi, dziś muszą wbrew woli Turków torować sobie drogę do Konstantynopola. Tajne przymierze między Rossyą a Portą, o którem dotąd mówiono, nie istnieje wprawdzie, jeśli się przez nie rozumie pisany i podpisany dokument, ale istnieje w gruncie rzeczy, a jeżeli Rossya rozkaże dziś Turcyi oddać do dyspozycyi wszystkie wojska, jakie jeszcze posiada (a ma zawsze jeszcze około 200.000 ludzi) dla zwalczenia jakiego trzeciego mocarstwa, to sułtan nie będzie mógł odmówić. Słabą stroną Rossyi, jak tego dowiodła wojna krymska, były wybrzeża morza Czarnego, dziś i z tej strony Rossyi atakować nie można, gdyż powalona u jej nóg Turcya posiada klucze do wód czarnomorskich. Rossya stoi dziś w rzeczy samej jedną nogą w morzu Śródziemnem drugą zaś w morzu Bałtyckiem. Czy Europa może patrzeć obojętnem okiem na to jej groźne stanowisko? Jeszcze przed kilku dniami mogła Anglia lub każde inne państwo powstrzymać Rossyan. Od kiedy jednak Rossya usadowiła się na dobre nad Dunajem i u Złotego Rogu, żadne pojedyncze państwo nie zdoła jej wydrzeć tego stanowiska. Porta nie kryje się z tem, że tak jak obecnie rzeczy stoją, jedyne jej zbawienie jest w protekcyi Rossyi. Mężowie, którzy, jak Midhat basza, wierzyli w rządy za pomocą systemu reprezentacyjnego, są teraz na długie czasy skazani na bezczynność. Rossya, która w własnym kraju nie może ścierpieć konstytucyjnego życia, nie pozwoli mu też zapuścić korzeni w Konstantynopolu. Liberalni przyjaciele Gladstona przyszli już niewątpliwie do przekonania, że zniszczyli konstytucyę turecką. Ale Anglia sama jest zagrożona we wszystkich swych pozycyach w Azyi i Egipcie, a ponieważ nie chce pozostać nadal w takiem położeniu, więc nie trudno przewidzieć, że z kwestyi oryentalnej wyłoni się kwestya europejska. Rossya sama wie o tem dobrze, stara się więc tam, gdzie potrzebuje spokoju uniknąć nowych konfliktów i przyznaje Europie prawo przemawiania w pewnych kwestyach, które podług jej zdania obchodzą całą Europę. Ale z drugiej strony zastrzega sobie prawo określenia tych interesów europejskich. Tymczasem Anglia wychodzi z zasady: traktat paryski w całości swej reprezentuje interes całej Europy. Ponieważ zaś chodzi o zmianę tego traktatu, więc musi on służyć za podstawę narad a jego pojedyncze punkta mogą być jedynie za zgodą całej Europy zmienione lub usunięte. Jest to teoretyczna kwestya, która nie rozbije konferencyi lub kongresu, ale charakteryzuje stanowisko obu dwóch mocarstw. Jedno z nich uważa się za panią krajów tureckich a tam gdzie nie działa zupełnie podług swego upodobania, czyni to jedynie ze względu na inne państwa; drugie mocarstwo nie uważa faktycznego stosunku za prawnie uzasadniony i mniema, że wszelka zmiana bez jego przyzwolenia jest bezprawną. Ale postawa Anglii może tylko wtenczas pociągnąć za sobą praktyczne skutki, jeśli reszta Europy stanie po jej stronie. Dopóki nie będzie wsparta przez jakie mocarstwo lądowe, dopóki się będzie uważała za odosobnioną, dopóty nie rozpocznie na seryo akcyi, aby wyprzeć Rossyę z zajętego stanowiska. W takim razie ograniczy się do protestów i wybiegów. Ale w ten sposób nie można stworzyć stałego stanu rzeczy. Koła finansowe przeczuwają to tak dobrze, że wszystkie zabiegi Rossyi około otrzymania nowej pożyczki w sumie 250 milionów rubli mimo wszelkich gwarancyj okazały się daremnemi, ponieważ świat finansowy widział w tem tylko staranie się o nowe środki do dalszej walki. Postawa, jaką szczególnie Niemcy przyjmą w akcyi dyplomatycznej, rozstrzygnie przeto o tem, czy zbyt długo już trwającemu zamięszaniu zostanie teraz kres położony, czy też ostatnia faza ma się stać zródłem nowych nieskończonych zawikłań. Pokaże się teraz, czy imponujące stanowisko, jakie zdobyły sobie Niemcy, wyjdzie światu na korzyść. Nigdy żadne państwo ani też żaden rząd nie zdobył sobie takiego znaczenia, ale też nie miał nigdy takiej odpowiedzialności jak obecnie Niemcy“.

(Wysłanie floty angielskiej do Dardanellów).

O wysłaniu floty angielskiej do cieśniny dardanelskiej, o czem zawiadomił lord Derby angielską Izbę lordów 8 lutego pisze *Journal de St. Petersburg* z 10 b. m.: „Flota angielska została wysłaną do cieśniny dardanelskiej. Przypuszczamy przedewszystkiem, że stało się to w myśl konwencyi z 30 marca 1856 o cieśninach morskich, t. j. za zezwoleniem sułtana. A ponieważ gabinet londyński zaprosił wszystkie inne mocarstwa, ażeby przystąpiły do tego kroku, przeto należy przypuszczać, że gabinet londyński zapewnił sobie już z góry zezwolenie Porty na wolny przyjazd wszystkich flot europejskich przez tę cieśninę morską. Według oświadczeń ministeryalnych wysłano flotę angielską jedynie z obawy, iż w Stambule wybuchną rozruchy, a lord Derby dodał wyraźnie, że ten środek ostrożności nie potrzebuje jeszcze pociągać za sobą zwrotu w dotychczasowej polityce angielskiej. I rzeczywiście na długi czas przed ostatniemi wypadkami, była ta ewentualność która dzisiaj prowadzi flotę angielską pod Stambuł, przedmiotem całego szeregu rozporządzeń wydanych naczelnemu wodzowi armii rossyjskiej a jeżeli jesteśmy dobrze poinformowani, rozporządzenia te kulminowały w tem, że na wypadek, gdyby stolica turecka musiała być zajętą przez wojska rossyjskie a równocześnie pojawiła się na wodach tureckich flota angielska, armia rossyjska powitać ma flotę angielską z wszystkiemi honorami należącemi się państwu zaprzyjaźnionemu. Gdyby zaś celem ochrony życia i mienia angielskich poddanych, zamierzała Anglia wysadzić na ląd swe wojska w Stambule, miała armia rossyjska uważać armię angielską za pożądanego sprzymierzeńca dążącego do utrzymania porządku. Dzisiaj, gdy flota angielska zbliża się do Stambułu i spotka się tam z flotami innych mocarstw, należy przypuszczać, że w stosunkach między wojskami lądowemi a marynarkami rozmaitych mocarstw, nastąpi taka zgoda, jak gdyby te armie miały spotkać się na terytoryum tureckiem w celu wspólnej akcyi. Pojawienie się floty angielskiej w Dardanellach i ewentualność, że do tej floty przyłączą się floty innych mocarstw, przypomina nam fakt, że przed 16 miesiącami proponowała Rossya zupełnie taki sam środek zaradczy w celu zniewolenia Porty do ustępstw na rzecz chrześcijan. Ale wówczas rozbiła się ta propozycya o opór ze strony Anglii. Ileż to krwi i imienia zaoszczędziłoby się, gdyby we wrześniu 1876 r. był rząd angielski uczynił na propozycyę rossyjską to, co dziś uczynić zamierza rzekomo na przekór Rossyi!

(Rokowania pokojowe w Kazanłyku.)

Z Warny otrzymała *Hamburg. Korresp.* następujące szczegóły o początkowych rokowaniach pokojowych między Rossyą a Turcyą w Kazanłyku: Agentury telegraficzne rozgłosiły po świecie, że wina bezprzykładnej zwłoki w rokowaniach pokojowych cięży jedynie i wyłącznie na delegatach tureckich a nie na delegatach rossyjskich. Pogłoska ta jest z gruntu mylną. Twierdzę to na podstawie bardzo dokładnych i bardzo autentycznych doniesień, z których jestem w stanie ułożyć wierny obraz rokowań, jakie odbyły się w Kazanłyku. Ponieważ według dzisiejszych telegraficznych doniesień nastąpiło stanowcze zawieszenie broni, przeto obrazek mój skreślony poniżej będzie miał tylko historyczne znaczenie, ale sądzę, że mimo to zainteresuje publiczność czytającą, która nie mogła sobie zdać sprawy, dla czego przez dwa całe tygodnie nie wiedział świat zgoła nic o tem, co się dzieje w Kazanłyku. Powtarzam, że wszystko co zamierzam spisać, polega na bardzo autentycznej informacyi i nadmieniam przy tem celem uniknięcia nieporozumień, że opis mój odnosi się tylko do rokowań w Kazanłyku i nie stoi w żadnym związku z późniejszemi rokowaniami w Adryanopolu.

Tak zwane rokowania Kazanłyckie — wytłumaczę zaraz, dla czego mówię „tak zwane“ — trwały całych 10 dni, a przebieg ich był następujący. Dnia pierwszego przybyli delegaci tureccy o godzinie 3 z południa do Kazanłyku. Powietrze było okropne, wicher, śnieżnica i wilgotne zimno. Obaj tureccy delegaci przybyli w krytym powozie; w 5 innych wozach znajdowała się świta baszów wraz z pakunkami. Oddział kozaków eskortował tę kalwakatę. W całym Kazanłyku jest tylko 5 domów zbudowanych na sposób europejski. W jednym mieszkał W. Ks. Mikołaj a drugi przygotowano na przyjęcie delegatów tureckich. Przybyłych powitał pułkownik rossyjski w imieniu W. Ks. Mikołaja. Przy tem powitaniu nadmienił pułkownik, że obie Ekscelencye są zapewne bardzo znużone podróżą, że przeto odpoczynek będzie dla nich rzeczą bardzo pożądaną. Serwer basza odpowiedział na to, że jest wprawdzie nieco utrudzony, ale mimo to, z uwagi na nagłość sprawy, byłby bardzo szczęśliwy, gdyby mógł natychmiast mówić z Wielkim Księciem, przyczem oświadczył gotowość udania się do pomieszkania W. Księcia. Temu życzeniu Serwera baszy nie uczyniono zadość. Rossyjski pułkownik odpowiedział bardzo uprzejmie, ale zarazem i stanowczo, że Wielki Książę będąc przekonany, iż obaj jego szanowni goście w pierwszym dniu swego pobytu w Kazanłyku zechcą odpocząć, wydał już całkiem inne decyzye i żałuje, że nie może dzisiaj przyjąć szanownych delegatów. Wobec tak kategorycznego oświadczenia nie pozostało delegatom tureckim nic, jak odpoczywać.

Na drugi dzień z rana wysłał Serwer basza posłańca do W. Księcia z zapytaniem, o której godzinie raczy przyjąć delegatów Sułtana? O godzinie 10 przed południem przybył do mieszkania delegatów tureckich ten sam pułkownik rossyjski, który odwiedził ich w dniu poprzednim, i zawiadomił ich wśród zapewnień wielkiego ubolewania, że względy militarne, których bliżej określić nie jest w stanie, zniewoliły W. Księcia wyjechać do Jeni - Zagry. Naczelny wódz wyjechał o świcie i zabawi tam najwięcej dwa dni. W. książę Mikołaj ubolewa wprawdzie niezmiernie nad tem niemiłem *intermezzo*, i kazał się usprawiedliwić jak najmocniej, ale niestety, niepodobna było odłożyć tej podróży. Tak tedy upłynął drugi dzień bez żadnego rezultatu. Taka sama scena odbyła się w dniu trzecim. Serwer basza dopytywał się, czy nie możnaby z inną jaką osobistością ułożyć przedugodnych punktów mniejszej wagi, nim przyjedzie W. Książę. Odpowiedziano mu, że wykroczyłby najokropniej przeciw przepisom etykiety, gdyby bez poprzedniego przedstawienia się W. Księciu, rozpoczął rokowania z innemi osobistościami. Czwartego dnia oznajmiono delegatom tureckim, że W. Książę nie przyjechał jeszcze z Jeni - Zagry. Wieczorem dnia piątego doniesiono delegatom tureckim, że w nocy tego dnia przyjedzie W. Książę Mikołaj i że nazajutrz będzie można przystąpić do rokowań. Dopiero o świcie dnia szóstego przyjechał W. Książę. Około południa wysłał dwóch sztabowych oficerów do Serwera i Namyka baszów, kazał ich przeprosić, że tak długo musieli czekać na niego, i zaproponował im schadzkę na dzień następny! I istotnie, dnia siódmego w południe, udzielił W. Ks. Mikołaj posłuchania delegatom tureckim. Serwer basza przedłożył swe pełnomocnictwa, które uznano za dostateczne i prosił, ażeby rokowania o zawieszenie broni rozpoczęły się natychmiast. W dalszym ciągu rozmowy nadmienił Serwer basza, że w Stambule powiedziano mu wprawdzie, iż rokowania o zawieszenie broni muszą odbywać się równocześnie z rokowaniami o zawarcie pokoju, ale z uwagi na sześciodniową zwłokę, która nie nastąpiła z winy delegatów tureckich, byłoby może rzeczą wskazaną, odstąpić od pierwotnych układów i przystąpić do rokowań o zawieszenie broni, ażeby jak najrychlej zastanowić wszelkie dalsze operacye wojskowe. Na to odpowiedział W. Książę Mi-

kołaj, że nie może na własną rękę odstępować od pierwotnego układu, według którego mają rokowania o zawieszenie broni toczyć się równocześnie z rokowaniami o zawarcie pokoju; w tej mierze musi porozumieć się z Petersburgiem, ale mniema, że odpowiedź na zapytanie nadejdzie najdalej do wieczora. Tymczasem nie nadeszła ta odpowiedź ani wieczorem tego dnia, ani też w ciągu całego dnia ósmego. Dopiero z rana dnia dziewiątego kazał W. ks. Mikołaj prosić jak najuprzejmiej baszów tureckich, ażeby byli łaskawi przyjść do niego. Delegaci tureccy byli bardzo uradowani, zdawało im się bowiem, że po tak długiem czekaniu, nastąpi ostatecznie jakaś stanowcza decyzya. Alež jak wielkiem było ich zdziwienie, gdy usłyszeli z ust W. księcia, „że już sama historya wskazała niejako Adryanopol jako miejsce, w którem powinny toczyć się wszelkie rokowania między Rossyanami a Turkami." W. książę zaprasza tedy delegatów tureckich, ażeby byli łaskawi udać się do Adryanopola. Serwer basza chciał zrobić małą uwagę, ale W. książę przerwał mu, oświadczając kategorycznie, że osobista jego obecność w Adryanopolu jest niezbędną, i że dlatego muszą rokowania odbyć się albo w Adryanopolu albo nigdzie! Zresztą będzie bardzo szczęśliwy, jeżeli obaj delegaci będą towarzyszyć mu w podróży; w tym celu kazał już nawet służbie, ażeby w jego powozie przygotowała miejsca dla obu baszów. Dnia dziesiątego o godzinie 11 z rana nastąpił wyjazd W. ks. Mikołaja i baszów tureckich z Kazanłyku do Adryanopola.

Jak to już wyżej powiedziałem, nie wiadomo mi, co się stało dalej, ale wracając do Kazanłyku, muszę skonstatować ponownie, że w tem mieście nie było nawet mowy o rossyjsko-tureckich warunkach pokojowych. Tak więc pomyliłby się bardzo przyszły historyk, któryby chciał twierdzić, że w Kazanłyku odbyły się rokowania pokojowe; co najwięcej możnaby zapisać, że wtem mieście przez 10 dni wodzono za nos dwie bardzo szanowne Ekscellencye, Serwera i Namyka baszów!"

KRONIKA

(m) **Żałobne nabożeństwo** za duszę Ojca św. Piusa IX, urządzone imieniem kraju i stolicy, odbyło się dzisiaj z rana w kościele archikatedralnym z odpowiednią okazałością. Z ratusza powiewa sztandar czarny. Na placu Maryackim i na główniejszych ulicach stolicy zatknięto na domach flagi żałobne a sklepy były podczas nabożeństwa zamknięte. Wnętrze kościoła archikatedralnego udekorowane było w sposób odpowiedni. Całe *presbiterium* okryto kirem. Na środku wznosił się katafalk olbrzymich rozmiarów, na którego szczycie spoczywała trumna; na niej zaś kielich z patyną. Od ołtarza głównego były złożone w krzyż olbrzymie godła najwyższego pasterza, krzyż i pastorał. Nad trumną unosiła się w powietrzu złocista tiara. U stóp sarkofagu umieszczono portret Ojca św. a po bokach katafalku emblemata papieskie. Wspaniały ten katafalk otoczony był istnym lasem pięknych krzewów i roślin egzotycznych a na trzech kondygnacyach katafalku płonęły niezliczone światła. Całość sprawiała efekt wspaniały i poważny. W nawie kościoła zajęli miejsca prawie wszyscy dostojnicy i reprezentanci władz autonomicznych i korporacyj. Nabożeństwo rozpoczęło się po godzinie 10 z rana. Przed głównym wchodem do kościoła archikatedralnego ustawiły się bractwa z chorągwiami. Kościół był przepełniony publicznością a na placu katedralnym stało kilka tysięcy osób nie mogąc już dostać się do wnętrza. Mszę św. odprawił ks. infułat Mossing. JE. ks. arcybiskup Wierzchlejski, w towarzystwie Najprz. arcybiskupa ormiańskiego, ks. Romaszkana był obecny podczas mszy żałobnej. Dokoła katafalku pełnili straż honorową obywatele miasta Lwowa w strojach polskich. Po mszy św. wygłosił mowę pogrzebową ks. Lubomęski. Kondukt odprawił JE. ks. arcybiskup Wierzchlejski w towarzystwie kleru łacińskiego. Chóry podczas nabożeństwa żałobnego i konduktu wykonało towarzystwo muzyczne.

† **Ks. Henryk Pertak**, proboszcz parafii św. Maryi Snieżnej we Lwowie, zmarł wczoraj po długiej i ciężkiej chorobie w 71 r. życia Pogrzeb odbędzie się jutro po południu.

— **W kasynie mieszczańskiem** dany będzie jutro w niedzielę wieczorek z tańcami. Wstęp dla członków i żon tychże wolny. Dzieci płacą po 50 ct. zaś obcy przez członków wprowadzeni mężczyzni po 2 zł. kobiety po 1 zł. od osoby. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **Bal Harmonii**. Komitet balowy przypomina, że bal mający się odbyć w salach kasyna mieszczańskiego w dniu 17 b. m., odłożony został na poniedziałek dnia 18 b. m. Uproszone na gospodynie balu panie raczą komitetowi wybaczyć, że o tej zmianie, spowodowanej śmiercią Ojca św. nie były przez komitet z braku czasu osobiście uwiadomione. Kogoby zaproszenie komitetu na bal nie doszło, raczy się zgłosić po takowe do księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, gdzie też są do nabycia bilety pojedyńcze po 3 zł, familijne po 6 zł.

— **W teatrze** dziś „Don Desiderio", opera komiczna w 3 aktach, muzyka księcia Józefa Poniatowskiego, słowa Kasjana Zaccagnini.

— **Klaudyusz Bernard**, zmarły dnia 10 b. m. w Paryżu skutkiem paraliżu znakomity fizyolog francuski, urodzony był r. 1813 w departamencie Rodanu. W pierwszej młodości miał zamiar poświęcić się zawodowi literackiemu i nawet z pierwszą swą tragedyą, która zresztą nigdy nie została wydrukowaną, przybył do Paryża, tu jednak obrał wnet inną drogę, na której istotnie miał wkrótce zasłynąć. Poświęcił się mianowicie medycynie i umiejętnościom przyrodniczym w ogólności, a czyniąc szybkie postępy w r. 1854 mianowany został profesorem ogólnej fizyologii na wydziale przyrodniczym wszechnicy paryskiej. W rok później otrzymał katedrę fizyologii eksperymentalnej przy *Collège de France*, a nakoniec katedrę fizyologii ogólnej przy muzeum w *Jardin de Plantes*. W akademii francuskiej zajął krzesło po Flourensie, a od r. 1869 był członkiem senatu drugiego cesarstwa. Odkryciami swemi na polu fizyologii zjednał sobie Bernard sławę światową a rozprawy jego pióra w *Revue des deux Mondes* nie mało się przyczyniły do popularyzowania fizyologii. Pamięć sławnego uczonego uczciła Francya w ten sposób, że reprezentacya jej uchwaliła sprawić mu pogrzeb kosztem publicznym i zawotowała na ten cel 10.000 franków.

— **Bratanica zmarłego Ojca św.**, hrabina Mastai przybyła do Rzymu na pogrzeb stryja. Telegram dodaje, że hrabina zemdlała na schodach w Watykanie, kiedy szła oglądać zwłoki Ojca św.

— **Fałszerzy banknotów**, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, przytrzymano w tych dniach na stacyi kolejowej w Oświęcimiu przy wydawaniu podrobionych dziesiątek. Są to dwa indywidua z Galicyi. Przy rewizyi ich tłumoków podróżnych znaleziono więcej falsyfikatów. Zdaje się, że fałszerze wydawali je systematycznie w podróży na stacyach kolejowych, gdzie zwykle jest mało czasu na to, ażeby się przypatrzeć dobrze banknotom.

— **Sędziwy wiek**. W tych dniach w zakładzie starców i kalek w Warszawie, zmarła staruszka Regina D., przeżywszy lat 104.

— **O morderczym zamachu** przez rzucenie bomby Orsiniego wśród tłumów na ulicy we Florencyi, po nabożeństwie odbytem za spokój duszy króla Wiktora Emanuela, podaje korespondent *Pressy* następujące szczegóły. Korporacye, oraz tłumy ludu po nabożeństwie w kościele Santa Croce ruszyły procesyą przez Via de Benci i Lungarno do Piazza Maria Novella; zkąd były wyszły, udając się do kościoła. W długim orszaku znajdowały się cztery orkiestry wojskowe, a niezliczone mnóstwo ludzi przypatrywało się procesyi. Nagle usłyszano odgłos silnej detonacyi w pobliżu posągu Ferucciego, a za tym odgłosem rozległy się jęki i okrzyki przerażenia. Człowiek jakiś, który był stał pod żelaznem ogrodzeniem owego pomnika rzucił wśród tłumu bombę Orsiniego, właśnie w chwili, kiedy przechodziło bractwo weteranów z r. 1848 i 1849. Bomba padła przed ostatnie szeregi i na szczęście wybuchła tak, że większa część odłamków jej wpadła do pobliskiej rzeki. Pomimo to sześć osób poniosło ciężkie uszkodzenia, a kilka z nich zapewne ulegnie ranom. Bomba była z bronzu, miała 10 centimetrów w średnicy i pokryta była dziesięciu pistonami, które musiały wypalić przy uderzeniu jej o bruk. Sprawca zamachu korzystając z przerażenia, jakie w tłumie wywołała katastrofa, chciał umknąć, został jednak schwytany przez żołnierzy. Lud byłby go zamordował w pierwszym gniewie, gdyby nie wdanie się siły zbrojnej. Schwytany nazywa się Emil Capellini, liczy lat 35, jest żonatym i ma dziecko. Trudnił się w ostatnich czasach odczyszczaniem mebli. W skutek zeznań jakie złożył w śledztwie, zarządzono szereg dalszych aresztowań. Wypadek ten sprawił we Florencyi ogromne wrażenie. Sądzą powszechnie, że Capelli był tylko narzędziem w ręku właściwych spiskowców.

— **O przerażającym wypadku** donosi telegram z Pragi: Dnia 14 b. m. w nocy znaleziono na przedmieściu tamtejszem, Smichowie, całą rodzinę wyrobnika, z siedmiu osób złożoną, umierającą w skutek otrucia. Szybko przywołani lekarze wyrazili nadzieję, że może jeszcze zdołają nieszczęśliwych uratować. Inny, nie mniej okropny wypadek zdarzył się przed kilkoma dniami w Bernie morawskiem. Pewien podupadły szewc umierając w największej nędzy i pozostawiając dwoje dzieci bez żadnego zaopatrzenia, w ostatniej chwili przed śmiercią dał tymże radę, aby się pozabijały same, ponieważ inaczej zginą z głodu. Zaledwie też ojciec zamknął oczy, czternastoletni syn jego nożykiem szewskim przeciął sobie gardło i tyle jeszcze miał siły, że zrobił to samo swemu pięcioletniemu bratu. Obydwu znaleziono leżących bez przytomności we krwi, a lekarz wprawdzie przywołał chwilowo obu do życia, starszy chłopczyk jednak zakończył życie w drodze do szpitala, opowiedziawszy poprzednio pobudkę swego okropnego czynu.

— **Przyrząd bezpieczeństwa.** Z Marsylii donoszą o wynalezieniu nowego sposobu zapobieżenia wypadkom na kolei. Rok temu, skutkiem okropnej katastrofy w pobliżu jeziora Bourget, Akademia Umiejętności poleciła komisyi specyalnej zbadać rozmaite środki zaradcze, jakie będą jej przedstawione. Otóż na stacyi marsylskiej ma być wykonane doświadczenie sposobu, proponowanego przez tęż komisyę. Wynaleziony sposób polega na ustawieniu, na wszystkich stacyach kolei, zwierciadła elektrycznego, które odbijać będzie wszystkie poruszenia pociągów na linii, i da możność zawiadowcom widzenia w jakim punkcie znajduje się pociąg, wyprawiony ze stacyi. Słowem przyrząd ten pokazywać będzie, jak się poruszają, dążą w różnych kierunkach i krzyżują się wszystkie pociągi na przestrzeni 400 kilometrów. Za pomocą więc tego środka wypadki, zdarzające się skutkiem zetknięcia się pociągów mogą być na przyszłość usunięte.

— **Wojna a umiejętność**. W *Now. Wr.* proponuje p. W. Grigoryew, profesor i dziekan fakultatu języków wschodnich na wszechnicy petersburskiej, ażeby żołnierze rossyjscy zabierali z meczetów tureckich w zajętych miejscowościach starożytne rękopisma wschodnie, jako trofea wojenne! Żądny trofeów profesor złożył już nawet formalny w tym względzie wniosek w ministerstwie petersburgskiem.

Korespondencya Redakcyi.

Panu A. K. w Brodach. 44 Alfred Street. Colebrooke-row. — **P. D. w Monasterzyskach.** Kursa telegrafowane nie obejmują losów pańskich; zasięgniemy pod tym względem informacyj. — **Urząd pocztowy w M.** Dwie ostatnie powiastki wyjdą w osobnym przedruku z końcem tego miesiąca. Dawniej drukowane wydała już także księgarnia Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Notatki literacko-artystyczne.

Ciekawe rozprawy toczyły się na posiedzeniu komisyi dla historyi sztuki w Akademii Umiejętności. Prezes Akademii dr. Majer zajął sią naprzód uorganizowaniem komisyi po śmierci nieodżałowanej pamięci Lucyana Siemieńskiego, który jej od czasu założenia przewodniczył. Wybrani zostali na przewodniczącego prof. Władysław Łuszczkiewicz, a na sekretarza p. Maryan Sokołowski. Zajęto się następnie wyborem nowych członków, których nazwiska po zatwierdzeniu przez Wydział ogłoszone zostaną. Przewodniczący prof. Łuszczkiewicz przedłożył komisyi pierwszy zeszyt publikacyi do historyi sztuki, obejmujący opactwo Sulejewskie z 10 tablicami rysunków i jednym drzeworytem i odczytał wypracowaną przez siebie listę zadań, których rozwiązanie komisyę w przyszłości czeka. P. Maryan Sokołowski zdał w krótkich słowach sprawę z odkryć Henryka Schliemanna w Mykenie i zwrócił uwagę na kształt pierwotny mykeńskiego placu miejskiego, t. j. agory, otoczonej dokoła, jak to odkrycia dowodzą, kamiennemi schodami, na których starszyzna w czasie publicznych obrad zasiadała. Przypomniał przytem, że w miastach nadbałtyckich słowiańskich, w Szczecinie i Wolinie, wedle świadectwa żywotopisarzy św. Ottona Bamberskiego, place miejskie były otoczone takiemiż samemi schodami drewnianemi i że ta forma amfiteatralna tak zgodna z duchem i uspołecznieniem heroicznych i epicznych epok, jednakowa tutaj i tam, jest jeszcze faktem jednym w dodatku do tylu innych, które dowodzą, że początkowe cywilizacye kształtują się niezależnie od siebie w podobny sposób. Oprócz tego p. Maryan Sokołowski zwracał uwagę komisyi na ważność dla badań nad początkową polską kulturą wykopalisk scytyjskich, które pod kierunkiem sławnego archeologa Stephaniego, kosztem rządu rossyjskiego od lat kilku się odbywają i w wspaniałych publikacyach tak już wielki materyał nagromadziły nietylko dla archeologii klasycznej w ogóle, ale w szczególności dla dziejów wybrzeży morza Czarnego w przedchrześciańskich czasach. P. S. sądzi, że pewne części stroju, które za specyficznie polskie i właściwe najpierwszym czasom naszej historyi uważać należy, jak między innemi zbroja złożona z sukni skórzanych, nabijanych okrągłemi lub wielokątnemi blachami, ztamtąd do nas przyszła, również jak trzewiki zakończone dzióbato, tak zwane przez Niemców *Schnabel-Schuhe*. Wiadomo, że zbroja ta, zjawiająca się w XII wieku we Francyi, nosi nazwę *broigne* i że archeologowie i językoznawcy francuscy, uważają ten obcy ich językowi wyraz, za pochodzący od polskiego wyrazu broń, a że te trzewiki kończaste, rozpowszechnione wszędzie w XIV i w XV wieku nazywają się: *souliers à la Poulaine* to jest *à la Pologne* we Francyi a *Cracowes* w Anglii. Wizerunki na Piastowskich monetach, jakkolwiek niewyraźne, nie sprzeciwiają się tej genezie. Otóż jest charakterystyczną rzeczą, że strój wojowników i amazonek na scytyjskich glinianych naczyniach, składa się oczywiście z takiej samej zbroi skórzanej, okrągłemi blachami nabijanej, i że noszą oni zawsze też same, ostremi i podniesionemi w górę końcami opatrzone trzewiki. To jednak nie wszystko. Znane są u nas dęte srebrne klejnoty, składające się z misternie zdobnych pryzmatów, wykopywane kilkakrotnie w Królestwie Polskiem, na Podolu rossyjskim i na Szląsku, a zawsze z monetami pierwszych Piastów. Porównianie pięknych egzemplarzy tych klejnotów, znajdujących się w gabinecie archeologicznym krakowskim z rysunkami tegoż samego rodzaju wykopalisk scytyjskich, przekonać każdego musi, że źródło ich dla nas helleńsko-azyatyckie być musiało. Dalekie przedhistoryczne wpływy poherodotowej Scytyi zostawiły swój ślad widoczny w pierwotnej naszej kulturze. P. S. zastrzega sobie prawo powrócenia na jednem z przyszłych posiedzeń do tego samego przedmiotu. Na zakończenia p. Maryan Sokołowski odczytał rozprawę: *O przedstawieniach Trójcy z trzema twarzami na jednej głowic. na Rusi*, z powodu obrazów znajdujących się w zbiorach p. Mieczysława Pawlikowskiego we Lwowie. Nad tym przedmiotem rozpoczęła się dyskusya, w której brali udział pp. Paweł Popiel, prof. Łepkowski, Łuszczkiewicz i Juliusz Kossak.

OSTATNIA POCZTA

Eskadra angielska złożona z czterech statków pancernych zarzuciła łotwicę koło wysp książęcych na morzu Marmara o 10 mil angielskich od Konstantynopola. Dwie fregaty pancerne pozostały pod Gallipoli w celu strzeżenia tego punktu i utrzymywania komunikacyi z resztą floty, skoncentrowaną w zatoce Bezickiej. Według pierwotnych instrukcyj miał admirał Hornby przepłynąć Dardenelle tylko z 4 pancernikami a mianowicie z okrętem „Achilles" uzbrojonym 15 działami 9 i 6 calowemi, pancernikiem kazamatowym „Alexandra" z 2 działami dwunastocalowemi i 10 dziesięciocalowemi, pancernikiem „Temeraire" mającym na pokładzie 3 dwunastocalówki i 5 ośmiocalówek, i okrętem pancernym „Rupert" uzbrojonym 2 dziesięciocalówkami i dwoma 64 funtówkami. Parowiec drewniany „Salamis" miał nadto towarzyszyć eskadrze jako statek awizowy. Instrukcyę tę zmieniono później o tyle, że kazano dwom pancernikom zarzucić kotwicę pod Gallipoli.

Na wiadomość o wpłynięciu eskadry angielskiej do Dardanellów, korpus rossyjski z Czataldży wyruszył w pochód ku Jeni Mahale nad Bosforem. Do 14 b. m. wieczór nie było jeszcze Rossyan w Konstantynopolu, ale przybycia ich oczekiwano lada chwila. Sułtan czynił przygotowania do wyjazdu, według jednej wersyi na brzeg azyatycki, według innej, mniej prawdopodobnej, na wyspy książęce, gdzie miałby się oddać pod protekcyę floty angielskiej. Cel przybycia floty angielskiej pod Konstantynopol nie jest dość jasny. O obronie poddanych angielskich na razie nie ma mowy, gdyż nie grozi im żadne niebezpieczeństwo; nie jest także zadaniem floty angielskiej przeszkodzić okupacyi Konstantynopola przez Rossyan. Według depeszy *Neue Freie Presse* z Paryża otrzymał ambasador angielski Layard rozkaz oświadczenia sułtanowi, że flota angielska pozostanie w Bosforze aż do zawarcia pokoju między Rossyą a Turcyą. Rokowania w tej mierze miały dziś rozpocząć się w Adryanopolu, dokąd przybył już gen. Ignatiew, a do 1 marca mają być skończone. Rezultat tych rokowań będzie następnie przedłożony konferencyi jako *fait accompli*.

Odmówienie fermanu na przejazd floty angielskiej przez Dardanelle ogromnie oburzyło konserwatywną prasę angielską. *Morning Post* widzi w tem wielkie upokorzenie Anglii i domaga się dymissyi lorda Derby'ego, na którego spada odpowiedzialność za to upokorzenie. *Daily Telegraph* gani rząd z powodu, że przed wysłaniem floty nie zapewnił sobie pozwolenia na przejazd przez cieśninę. Nie można pozwolić Rossyi na zamknięcie cieśnin i obsadzenie Konstantynopola. Równałoby się to wypowiedzeniu wojny.

O przygotowaniach angielskich na wyspie Malcie piszą do *Politische Correspondenz* z Valetty pod dniem 8 lutego: „Przygotowania wojenne Anglików na wyspie Malcie przybierają z każdym dniem groźniejszy charakter, tak, że niedaleką zdaje się być chwila, w której także Malta odegra ważną rolę. Liczba wojsk angielskich na Malcie zwiększa się ciągle. Wyspa nasza jest formalnie zalaną żołnierzami odzianymi w szkarłatno-czerwone kaftany i w fantastyczne szkockie kostiumy. Na Malcie odbywają się codziennie tak wielkie ćwiczenia w strzelaniu, że szyby w oknach brzęczą, domy formalnie się trzęsą a cała Valetta zdaje się być pogrążoną w dymie i mgle. Nadto budują się nowe baraki dla pomieszczenia oczekiwanych jeszcze pułków. Dnia 5 b. m. przypłynęły tu dwa parowce angielskie, na których pokładzie

znajdowało się nietylko wojsko, ale nadto wielkie mnóstwo łańcuchów, narzędzi mierniczych i torpedów. Przed kilku dniami zaczęto zanurzać torpedy w najbliższem otoczeniu wyspy mianowicie pomiędzy Sliemą a Valettą. Sliema leży poza obrębem fortyfikacyj mniej więcej pół godziny drogi od Valetty, stolicy wyspy.“

Bien public otrzymał wiadomość, że załoga Malty wsiadła już na okręty i ma być wysadzoną na ląd pod Kilikbahr, na najwęższym punkcie cieśniny Dardanelskiej

---

Norddeutsche Allgemeine Zeitung umieszcza na wybitnem miejscu następujący telegram z Petersburga z d. 14 b. m.: „Dzienniki rossyjskie przypominają przeszłoroczne wyrażenie się ks. Bismarcka, że Niemcy w przesileniu wschodniem działać będą w interesie utrzymania powszechnego pokoju. Dzienniki te dodają, że rola rozjemcy przypada Niemcom tem bardziej, że dzięki swej militarnej przewadze i zupełnej bezinteresowności w kwestyi wschodniej, są jedynem mocarstwem, któreby ze skutkiem mogło podjąć się tej roli, oświadczając się przeciw temu, którykby teraz dał pierwszy strzał armatni.“

Według *Pol. Corr.* otrzymał rząd grecki wiadomość o rzezi ludności greckiej w okolicach Kardycy w Tessalii, i na Krecie. Fakta te zakomunikowano mocarstwom a równocześnie postanowiono podwyższyć armię regularną do 50.000 a siły morskie do 10.000 ludzi.

W Rumunii tworzą się dwa obozy rossyjskie: pod Plojesztami na 30.000 i pod Roman na 10.000 ludzi. Według *Presse* cztery nowe korpusy rossyjskie, nadciągające z Bessarabii, skoncentrowane będą pod Ismaiłą, Woslui i Kalaraszem. Siły te mają zluzować wojska, które brały udział w kampanii. Część tych wojsk, znajdująca się po tej stronie Bałkanów, wróci do Rossyi przez Rumunię, zaś wojska zabałkańskie drogą przez Czarne morze.

Urzędowy dziennik rossyjski ogłasza rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty, zatwierdzone 21 stycznia (2 lutego): Wykład religii wyznań „obcych“, t. j. katolickiego, ewangielickiego, mojżeszowego i t. d. we wszystkich niższych i średnich zakładach naukowych całego cesarstwa (a więc jak się zdaje i Królestwa Polskiego) przestaje odtąd być dla uczniów obowiązującym, usuwa się z pod opieki władz szkolnych i pozostawia się wyłącznie woli i trosce rodziców i opiekunów młodzieży. Jeżeli zatem wykłady religii rzeczonych wyznań będą się jeszcze odbywały w obrębie szkoły, co ma zależeć w zupełności od najbliższych władz szkolnych, odbywać się mają w godzinach wolnych od wykładów i na wyraźne żądanie uczniów lub ich rodziców i opiekunów, ale w takim razie językiem wykładowym będzie rossyjski, bez względu na wyznanie uczniów.

Obchód pochowania zwłok Ojca św. Piusa IX odbył się 13 b. m. wieczór w sposób wspaniały. Tylko osoby zaproszone miały wstęp do kościoła. Przed kościołem zebrały się niezliczone tłumy. Porządek nie został zakłócony.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 lutego. *Neue freie Presse* zapisuje pogłoskę, że wspólny minister skarbu br. Hofmann udaje się w tych dniach do Londynu w specyalnej misyi.

Izba deputowanych ukończyła ogólną rozprawę o taryfie cłowej. Mowcami generalnymi wybrano: Auspitza przeciw przedłożeniu a Skenego za przedłożeniem. Coronini proponuje ustanowienie komisyi z 18 członków złożonej dla sprawy zaprowadzenia oszczędności w gospodarstwie państwowem.

Wiedeń, 15 lutego. (*Tel. pryw.*) Sytuacya nie zmieniła się. Dopiero oczekiwane tu stanowcze stadyum w kolizyi między Anglią a Rossyą rozstrzygnie przesilenie. Opinia publiczna tutejsza usposobiona jest pokojowo.

Wiedeń, 15 lutego. Do *Pol. Cor.* donoszą z Konstantynopola 14 b. m. wieczór, że tamtejsze koła dyplomatyczne uważają wkroczenie Rossyan za chwilowo mniej prawdopodobne niż w ostatnich dniach. Przejście floty angielskiej przez Dardanelle bez kolizyi przyczynia się także do spokojniejszego poglądu na angielsko-rossyjską sytuacyę. Że Turcy tylko zaprotestowali przeciw przejściu floty angielskiej przez Dardanelle, tłómaczą wrzekomym brakiem dział w większej części fortów dardanelskich. Działa te miano przetransportować do Czataldża.

Berlin, 15 lutego. *Nord. Allg. Ztg.* pisze, że informacye, jakie ją dziś doszły, potwierdzają jej zdanie, iż sytuacya rozwikła się w sposób pokojowy. Z Petersburga zażądano wczoraj, aby Niemcy użyły swego wpływu. Wpływ ten może być tylko pokojowy. Stosunek wzajemny trzech dworów cesarskich jak przedtem tak i teraz jeszcze jest taki, że nietylko wyklucza zupełnie wszelkie zakłócenie relacyj, ale nadto daje silną rękojmię powszechnego pokoju.

Petersburg, 15 lutego. *Agence russe* i wszystkie pisma rossyjskie podnoszą, że wpłynięcie floty angielskiej do Bosforu, wbrew protestowi sułtana, jest faktycznem naruszeniem traktatu z r. 1856.

Rzym, 15 lutego. W wielu miastach odbyły się uroczystości żałobne z powodu zgonu Piusa IX, przy udziale władz cywilnych i wojskowych, zaproszonych przez władze kościelne. Zapewniają, że proklamacya nowego papieża odbędzie się we wnętrzu watykańskiej bazyliki. Do Rzymu przybyła wielka liczba prałatów i duchowieństwa z Włoch i zagranicy.

Londyn, 15 lutego. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola 15 b. m.: Angielskie pancerniki *Alexandra*, *Temeraire*, *Sultan* i *Achilles* stanęły o godzinie 8 rano pod wyspami książęcemi. *Azincourt* i *Swiftsbury* pozostają w Gallipoli, a *Raleigh*, *Hotspur* i *Ruby* w zatoce Besika.

Rząd angielski zamówił w Sheffield wielką ilość stalowych dział i luf karabinowych. Władzom na Malcie polecono, aby wskazały, jaką przestrzenią mogą rozporządzać na baraki, gdyż celem spiesznego wzmocnienia floty wschodniej rezerwa marynarki wysłana zostanie na Maltę.

Wiedeń, 16 lutego. (*Tel. pryw.*) Prezydent sądu krajowego lwowskiego Tarnawski otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Wiedeń, 16 lutego. (*Tel. pryw*). Sytuacya nieco spokojniejsza. W kolizyi między Anglią a Rossyą upatrują tu zwrot pokojowy, a wpływ Niemiec według powszechnego oczekiwania przeważyć ma szalę na stronę pokoju europejskiego. Gen. Manteuffel otrzymał bardzo pojednawczą missyę w Petersburgu. Zwraca tu bardzo uwagę artykuł starej *Presse*, która porusza znowu i podnosi prawa, jakie Austrya miałaby do okupacyi Bośnii i Hercegowiny.

Wiedeń, 16 lutego (*Tel. pryw.*) Według *Presse*, rossyjskie wojska oddalone są już tylko o ośm wiorst od Konstantynopola. Ludność turecka ucieka masami ze Stambułu do Małej Azyi.

Do Bukaresztu przybyło 8 wagonów, wiozących 780 pudów złota i 2780 pudów srebrnej monety. Pieniądze te przeznaczone są na utrzymanie armii i na wsparcie ludności rumelskiej.

Z Petersburga donoszą, że Car lustrując pułki dońskich kozaków, powiedział do nich: „Mam wielę nadziei, że pokój przyjdzie do skutku — ale jeżeliby zajść miały jakie niespodziewane wypadki, liczę na was, że spełnicie wasz obowiązek.“

Do Jass przybywają ciągle nowe transporty rossyjskiego wojska i zapasów wojennych.

Peszt, 16 lutego. (*Tel. pryw.*) Pokojowe artykuły wiedeńskich dzienników turkofilskich, które niedawno temu domagały się akcyi przeciw Rossyi, wywołały tu wielkie niezadowolenie, a cała prasa węgierska mówi o nich z oburzeniem i pogardą. W sejmie podczas debaty cłowej przyszło do bardzo przykrej sceny. Csanadi wyraził się, że Tisza na polu ugody dopuścił się tego samego, co Goergey na polu walki. Obaj zdradzili swą ojczyznę. Prezydent odebrał głos Csanadiemu, w skutek czego lewica wyprawiła bardzo hałaśliwą demonstracyę.

Konstantynopol, 15 lutego. Ośm okrętów angielskich dopiero dziś przybyło pod wyspy książęce.

Rossyanie nie wkroczą do Konstantynopola, ale posuną się bliżej i zajmą jako przyjaciele niektóre punkta w pobliżu Konstantynopola.

Biuro Reutera donosi, że Rossyanie zajęli redutę Samidje, leżącą na linii fortyfikacyjnej stambulskiej.

Londyn, 16 lutego. W Izbie gmin Bourke oznajmił, że rząd został uwiadomiony, iż Rossjanie kazali powiesić kilku Polaków. Polacy w Konstantynopolu prosili, ażeby Anglia wzięła ich pod opiekę. Anglia nie może cudzoziemcom użyczyć swej opieki, ale można gnębionym wyświadczyć usługę.

Rząd nie wie, czy 1400 rossyjskich marynarzy przeszło przez Bułgaryę.

Niemcy oświadczyły, że nie będą teraz żądać firmanu na przepuszczenie okrętów wojennych przez cieśninę Dardanellów.

Na protest Anglii w sprawie zajęcia Konstantynopola nie nadeszła jeszcze odpowiedź rossyjska.

Z przedłożonej korespondencyi dyplomatycznej zasługuje na uwagę depesza Derbyego do Loftusa z 13 b. m. Derby oświadcza w tej depeszy, że przy obecnym stanie publicznej opinii w Anglii, nie może ręczyć za skutki, gdyby Rossya wykonała ruch wojskowy, zagrażający komunikacyjnej linii floty angielskiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lutego 1878, godz. 2 15 min. Losy kredytowe 161·25, Węg. akcye kredyt 202·25, Akcye anglo-austr. 93·—, Akcye banku Union 62·—, Akcye kolei Karola Ludwika 242·—, Akcye kolei północnej 197·50, Akcye kolei połuduiowej 75·50. Akcye kolei Alföld 111·25. Akcye kolei Elżbiety 159·25, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 116·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·25 Akcye kolei Rudolfa 114·25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·—, Galic. oblig. indemn. 85·75, Losy z r. 1864 137·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 96.50, Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. 90·50, Akcye kolei państwowej 256·—, Akcye banku związkowego 66·50, Rubel papierowy 1·26¼. Węgierskie losy 75·75, Mark niem. 58·55, Węgierska renta —·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15 lutego 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	243	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	116	50	120	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	25	85	15
„ „ „ 4% „	78	60	79	40
„ „ „ 5% okresowe	84	25	85	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	30
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	50	86	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	60
Dukat cesarski	5	56	5	65
Napoleondor	9	50	9	58
Półimperyał	9	65	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ papierowy	1	25	1	27
100 marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	103	75	105	50
Kupony w srebrze	103	50	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 lutego 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.90	63.10
luty-sierpień	63.—	63.20
Jednolity dług Państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	66.15	66.35
kwiecień-październik	66.15	66.35
Losy z roku 1839 całe	301.—	303.—
„ „ 1839 piąta część o%	301.—	303.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.70	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.—	138.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.50	138.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.50	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	73.80	74.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	85.75	86.50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	75.—	76.—
Węgier	77.75	78.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	91.50	92.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.—	220.25
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	748.—	758.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	790.—	792.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	359.—	361.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158.—	159.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1965.—	1975.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241.25	241.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	117.—	118.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.50	255.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.—	76.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	91.50	92.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ „ po 6% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.25	89.60
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	—.—	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	50.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.50	95.50
„ „ „ po 5%	85.—	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	100.50
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III.	97.—	97.25
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.50	77.75
z r. 1868	72.—	72.25
z r. 1872	67.—	68.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.50	67.50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	23.—	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.50	26.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.20	119.60
Paryż za 100 fr.	47.40	47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.65.—
„ pełnej wagi	5.61.—	5.63.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.54.50	9.55.50
Rossyjski imperyał	9.79.—	9.81.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.50	104.70

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 15 lutego 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	80
„ „ w srebrze	66	—
Renta w złocie	73	80
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	780	—
„ „ kredytowego	221	50
Londyn	118	90
Srebro	104	—
Napoleondor	9	51
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	60

Dziennik Urzędowy.

(461 2—3) **Edykt.**

L. 1561. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. C. Seymanna, że przeciw niemu pod dniem 16 stycznia 1878 l. 1561 dom handlowy Prinz & Marek w Wrocławiu o zapłatę 3000 marek pruskich w. n. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego polecono p. C. Seymannowi, aby sumę wekslową 3000 marek pruskich domowi handl. Prinz & Marek w Wrocławiu w ciągu dni trzech zapłacił. Gdy miejsce pobytu pozwanego C. Seymanna jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Schönborna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w terminie trzech dni albo sam wniósł zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 18 stycznia 1878.

(618 2—3) **Edykt.**

L. 17733. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, iż w dniach 12 kwietnia, 10 maja i 6 czerwca 1878 o 10 godzinie przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego przymusowa sprzedaż publiczna folwarku „Osieczyna" w Trościańcu powiecie Jaworowskim położonego Jana Rupp junior syn i Krystyny Rupp własnego, na rzecz c. k. uprz. gal. towarzystwa kredytowego włościańskiego.

I. Za cenę wywołania stanowi się sumę 4000 złr. w. a. Suma ta przy udzielaniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności, azatem na mocy art. 34 statutów i artykułu IV lit. c. ministerjalnego rozporządzenia z dnia 28 października 1865 l. 110 d. p. p. suma ta 4000 złr. za cenę wywołania przyjmuje się.

II. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 proc. sumy wywołania, to jest kwotę 400 złr. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.

Resztę warunków obaczyć można w registraturze sądu obwodowego w Przemyślu.

Przemyśl 27 grudnia 1877.

(875 2—3) **Edykt.**

L. 19973. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Filipinę z Kossowskich Woźniakowską, jako współwłaścicielkę realności pod l. 758 w Tarnopolu położonej, że w sprawie Bazylego Kiryła przeciw Ludwikowi Kossowskiemu o 130 złr. z pn. uchwałą z dnia 5 listopada 1877 l. 17058 dozwolono wydanie kwoty 217 złr. 22 ct. z gotówki przez towarzystwo kolei żelaznej Karola Ludwika złożonej na rzecz właścicieli i wierzycieli realności pod l. 758 w Tarnopolu.

Gdy miejsce pobytu Filipiny Woźniakowskiej nie jest wiadome, ustanowiono dla niej w tej sprawie kuratorem p. adwokata dr. Luczakowskiego. w Tarnopolu.

Tarnopol d. 31 grudnia 1877.

(867 2—3) **Edykt.**

L. 320. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu i życia nieznajomych pozwanych Ignacego Żuławskiego, Feliksa Łażyńskiego, Mikołaja Łażyńskiego, Jerzego czyli Grzegorza Łażyńskiego, Antoniny Łażyńskiej, Maryanny Łażyńskiej i Rozalli Gemelli dw. im. Łażyńskiej z życia i miejsca pobytu nieznanych tudzież spadkobierców ich z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim, o wykreślenie prawa 3 letniej dzierżawy z nadciężarami z dóbr Krywe Mikołaj i Julia małżonkowie Pisarczuk pozew wytoczyli, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 320 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. dr. Waygarta i poleca pozwanym, aby go do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 16. stycznia 1878.

(888 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6950. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Altera Szmerla w ilości 73 złr. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w Rożniatowie dnia 14 marca 1878, 16 kwietnia 1878 i 10 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności Oleksy Łagoydy Mikulaka własnej pod nr. k. 168 subrep. 31 w Krechowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na kwotę 85 złr. oszacowanej.

Na pierwszych dwóch terminach spomniona realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyi tudzież akt opisania i oszacowania realności rzeczonej przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rożniatów dnia 10 grudnia 1877.

(876 2—3) **Edykt.**

L. 11597. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Waleryana Stępkowskiego, że fundacya posagowa ś. p. Macieja Kovachicha wniosła prośbę o wykreślenie odmownej uchwały z dnia 10 września 1846 l. 4204 w stanie biernym realności l. 3 w Złoczowie zanotowanej i tej pod 22 kwietnia 1876 l. 3190 dano miejsce. Gdy miejsce pobytu Waleryana Stępkowskiego jest niewiadome, ustanawia się dla niego kuratorem adwokata Warteresiewicza z zastępstwem adwokata Billeta i doręcza mu się powyższą uchwałę.

Złoczów dnia 5 stycznia 1878.

(889 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7003. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Moyżesza Weissmana w ilości 108 złr. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 14 marca 1878, 16 kwietnia 1878 i 17 maja 1878, każdym razem o 10 godzinie z rana przymusowa sprzedaż realności Zahara Kozaka własnej pod l. k. 14 w Krechowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na kwotę 390 złr. oszacowanej.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rożniatów dnia 10 grudnia 1877.

(254 3—3) **Edykt.**

L. 26032. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 N. 29 Dz. ust. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 lutego 1878 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:

1) Dublany w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego Sek. II,
2) Kossowice w okręgu grodeckiego c. k. sądu powiatowego,
3) Czarnuszowice w okręgu winnickiego c. k. sądu powiatowego,
4) Hrebeńce w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego,
5) Hrebenne w okręgu rawskiego c. k. sądu powiatowego,
6) Diatkowce i
7) Kujdańce w okręgu kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego;
8) Daleszowa w okręgu horodenieckiego c. k. sądu powiatowego,
9) Chmielowa i
10) Kolanki w okręgu horodenieckiego c. k. sądu powiatowego,
11) Czerhanówka w okręgu kossowskiego c. k. sądu powiatowego,
12) Ujkowice (Wojkowice) w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego,
13) Czerteż i
14) Zabłotce w okręgu sanockiego c. k. sądu powiatowego,
15) Bezmichowa czyli Bezmijowa górna w okręgu liskiego c. k. sądu powiatowego,
16) Krużyki,
17) Biskowice,
18) Koweśnice i
19) Zarajsko w okręgu samborskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego,
20) Brzeziec w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego,
21) Tatarsko w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego,
22) Mykietyńce w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego,
23) Worobijówka z Poczapińcami w okręgu nowosieleckiego c. k. sądu powiatowego,
24) Wierzchanówka w okręgu borszczowskiego c. k. sądu powiatowego.
25) Nahorce małe i
26) Jamnica czyli Jamnica w okręgu kamionieckiego c. k. sądu powiatowego,
27) Łopuszany w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego,
28) Teofipólka i
29) Helenków w okręgu kozowskiego c. k. sądu powiatowego,
30) Krosienko (Krościenko) w okręgu przemyślańskiego c. k. sądu powiatowego,
31) Podwinie w okręgu rohatyńskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1) Dublany podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu Sek. II,
2) Kossowice podlegających grodeckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
3) Czarnuszowice podlegających winnickiemu c. k. sądowi powiatowemu,
4) Hrebeńce podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
5) Hrebenne podlegających rawskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
6) Diatkowce i
7) Kujdańce podlegających kołomyjskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,
8) Daleszowa,
9) Chmielowa i
10) Kolanki podlegających horodeńskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
11) Czerhanówka podlegających kossowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
12) Ujkowice (Wojkowice) podlegających przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,
13) Czerteż i
14) Zabłotce podlegających sanockiemu c. k. sądowi powiatowemu,
15) Bezmichowa czyli Bezmijowa górna podlegająca liskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
16) Krużyki,
17) Biskowice,
18) Kowenice i
19) Zarajsko podlegających samborskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,
20) Brzeziec podlegający komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
21) Tatarsko podlegające stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
22) Mykietyńce podlegające stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,
23) Zagrobela z Janówką podlegających tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko del.,
24) Worobijówka podlegająca nowosielskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
25) Wierzchniakowce podlegające borszczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
26) Nahorce małe i
27) Łodyna z przysiółkiem Jamne czyli Jamnica podlegające kamionieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
28) Łopuszany podlegające zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
29) Teofipólka i
30) Helenków podlegające kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
31) Krosienko (Krościenko) podlegające przemyślańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
32) Podwinie podlegające rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych, wyżej pod I. 1), 2), 3), 4), 5) poszczególnionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie;

pod I. 6), 7), 8), 9), 10), 11) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi;

pod I. 12), 13), 14), 15) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu;

pod I. 16), 17), 18), 19), 20), 21) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego Samborze;

pod I. 22) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie;

pod I. 23) i 24) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, a

pod I. 25), 26), 27) 28), 29), 30) i 31) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie;

zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub położenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. 1 do 5 do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. 6 do 11 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 12 do 15 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I. 16 do 21 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 22 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 23 do 24 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, a pod I. 25 do 31 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 lutego 1879, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 4 grudnia 1877.

(909) **Ogłoszenie.**

L. 760. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Straszydle dnia 18 lutego 1878 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych zu stosowne uzna.

Tyczyn 12 lutego 1878.

(902) **Ogłoszenie.**

L. 1379. Komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym w Nisku zawiadamia, że dochodzenia celem założenia ksiąg hipotecznych dla gminy Korabina w dniu 15 lutego b. r. rozpoczyna.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się do powyższej komisyi w Bojanowie urzędującej zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Bojanów 11 lutego 1878.

(874 1—3) **Edykt.**

L. 19700. W c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu odbędzie się w celu ściągnięcia sumy 1008 zł. w. a. zpn. na rzecz Heni Königsberg sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod l. 1546 w Tarnopolu położonej, ciało tabularne stanowiącej, do masy spadkowej po Isaku Schulmann jako też do Feigi Schulmann należącej a to w dwóch terminach mianowicie: 22 marca i 12 kwietnia 1878 o godzinie 10 przed południem, jednakże nie poniżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 2310 zł. 25 ct.

Zakład 230 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby dopiero po 2gim sierpniu 1877 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała dozwalająca licytacyę z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora p. adwokata dra Horowitza a zastępcą tegoż p. adwokata dra Axelrada.

Tarnopol dnia 31 grudnia 1877.

(734 2—3) **Edykt.**

L. 936. C. k. sąd krajowy lwowski ustanawia dla Aleksandra Dydyńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, w sprawie Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie przeciw Aleksandrowi Dydyńskiemu o 78 zł. a. w. z pn. celem doręczenia ostatniemu uchwały z dnia 21 września 1877, l. 48461 kuratora w osobie p. adw. Bielińskiego. Wzywamy przeto pozwanego, by w sądzie lub też u kuratora ustanowionego się jawił i stosownych środków do swej obrony użył, ileże w razie przeciwnym, niekorzystne skutki wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 12 stycznia 1878.

(700 2—3) **Edykt.**

L. 2021. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu w sprawie c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Władysławowi Wróblewskiemu o zapłacenie zaległych rat i reszty kapitału 21161 zł. 72 ct. w. a. z pn. ustanawia dla Władysława Wróblewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia uchwały licytacyjnej z 24 grudnia 1877 do l. 19029 kuratora w osobie adwokata p. dr. Maxa a zastępcą adwokata p. dr. Axelrada.

Powyższa uchwała dorecza się ustanowionemu kuratorowi i o tem się Władysława Wróblewskiego przez niniejszy edykt za wiadamia.

Tarnopol 5 lutego 1878.

(699 2—3) **Edykt.**

L. 1182. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy zarządził wciągnąć podpisywanie „Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego banku hipotecznego w Tarnopolu“ wspólnie z każdym z dotychczasowych dwóch firmantów pp. Izydorem Rossinem i Ignacym Brandem.

Tarnopol 23 stycznia 1878.

(694 2—3) **Edykt.**

L. 47875. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 16 czerwca 1877 l. 30459 względem ekstabulowania sumy 850 zł. w. a. a względnie obowiązku zapłacenia tejże sumy w dniu 1 czerwca 1865 w stanie biernym dóbr Piekiełko dom. 377 p. 141 n. 50 on. zaintabulowanego dla z miejsca pobytu niewiadomego Bernarda Stannera kurator w osobie adw. dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. dr. Popławskiego ustanowionym został.

Lwów 21 września 1877.

(708 2—3) **Edykt.**

L 16806. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia w masie spadkowej ś. p. Anastazyi Prosół z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Prosół, że mu celem doręczenia t. s. uchwały z 8 maja 1877 do l. 14804 przyznającej cały po Anastazyi Prosół pozostały spadek kuratora w osobie adw. dr. Pawlińskiego z substytucyą adw dr. Wołosiańskiego ustanowiono i wzywa go, by wszelkie środki prawne w tej mierze swemu kuratorowi komunikował, lub innego na kuratora sądowi przedstawił.

Sambor 23 października 1877.

(707 2—3) **Edykt.**

L. 33423. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Teofila Zawiszę współwłaściciela realności nr. 150 dz. VIII. w Krakowie położonej, że uchwałą tutejszo sądową z dnia 28 września 1877 l. 20362 w sprawie gminy miasta Krakowa przeciw właścicielom rzeczonej realności o sprzedaż takowej jako pustki dozwolono i zarządzono uskutecznienie oszacowania tej realności.

Ustanawiając dla Teofila Zawiszy kuratora w osobie adw. Korczyńskiego z substytucyą adw. Trojnalskiego wręcza się kuratorowi rzeczoną uchwałę.

Kraków 14 grudnia 1877.

(891 2—3) **Edykt.**

L. 6306. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z daty Wiśnicz, 29 stycznia 1874 l. r. 417 na zaspokojenie sumy 125 złr. w. a. wraz 2 procentem po 5 złr. miesięcznie od dnia 29 listopada 1874 bieżącym i kosztami 4 złr., 2 złr. 23 ct., 7 złr. 47 ct., 1 złr. 37 ct., i 2 złr. 81 ct., odbędzie się na rzecz Hersch Brandera w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 74 w Leszczynie położonego, dłużnika Antoniego Chojeckiego własnego ciała tabularnego nie mającego i na 1380 złr. w. a. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie: dnia 13 marca 1878, dnia 10 kwietnia 1878 i dnia 15 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 1380 złr. w. a. wadyum 138 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze, przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 25 grudnia 1877.

(714 3—3) **Edykt.**

L. 8565. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie uwiadamia że celem ściągnienia Hercowi Kornbluh sumy 100 złr. reszty należącej się kwoty 40 złr. z odsetkami po 1 złr. 20 ct. w. a. od 9 czerwca 1876 liczyć się mającemi kosztami egzekucyjnemi w kwotach 1 złr. 47 ct., 1 złr. 87 ct. 3 złr. 36 ct. i 3 złr. 96 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod l. 59 w Bolechowie ruskim położonej Walentego Müllera własnej ciało tabularne stanowiącej w sądzie tutejszym w trzech terminach 7 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1878 każdym razem o godz. 10 rano z tym dodatkiem się odbędzie, że ta realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej zaś przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 280 złr. zakład 28 złr. resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w sądzie tutejszym przeglądnąć.

Bolechów dnia 25 października 1877.

(829 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 11727. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. zakładu kred. włość. we Lwowie w celu zaspokojenia pretensyi 200 złr. a względnie 183 złr. 1 ct. odbędzie się w dniach 14 marca 1878, 28 marca 1878 i 11 kwietnia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Dulibach położonej pod l. k. 17/35 subrep. a do Danyły Fediów należącej z zabudowania mieszkalnego, stajni, stodoły, brogu, roli i ogrodu w objętości łącznej 3 morgów 1283 □ sąż. wynoszącego składa się.

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 600 złr w. a. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąść udział w licytacyi winien złożyć 10 proc. od ceny wywołania t. j. kwotę 60 złr. w. a. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej, co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj dnia 8 października 1877.

(845 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 20782. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, że konkurs uchwałą tego sądu z dnia 18 czerwca 1874 do l. 11044 otwarty na majątek Dawida Weiss w Stryju zamieszkałego, uchwałą tutejszą z dnia dzisiejszego do l. 20782, został zniesionym.

Sambor dnia 31 grudnia 1877.

(843 3—3) **Edykt.**

L. 299. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że celem ściągnienia Pawłowi, Janowi, Józefowi, Leopoldowi, Henrykowi i Ludwice Schultesom należącej się sumy 2038 złr. 51 ct. z pn. przymusowa licytacya realnosci pod l. k 138 w Żywcu wedle ks. gr. tom. I pag. 148 i tom. XI p. 196 Apolinarego i Joanny Chmielarskich własnej w trzech terminach 25 lutego, 21 marca i 25 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym c. k. sądzie powiatowym się odbędzie, i że realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7160 złr. a wadyum 10 proc. w kwocie 716 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby po 14 stycznia 1878 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczone prawa na tej realności nabyli, lub którymby rezolucya tej sprawy egzekucyjnej się dotycząca z jakiegobądź powodu wcale nie, lub wcześnie przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, ustanowiony został tutejszy adwokat dr. Władysław Bogdani kuratorem.

C. k. sąd powiatowy
Żywiec dnia 25 stycznia 1878.

(847 3—3) **Edykt.**

L. 16152. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia że w sprawie Sary Kaltuch przeciw Abrahamowi End o 62 złr. 24 ct. dnia 28 lutego, 21 i 29 marca 1878 o 10 rano, w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności tu pod l. 40 3/4 położonej, pod następującemi warunkami wykonaną zostanie:

Cena wywołania wynosi 2270 złr. 16 ct. a sprzedaż w pierwszych dwu terminach tylko wyżej lub za cenę tą na trzecim także poniżej nastąpić może.

Wadyum wynosi 227 złr.

Cena kupna z'ożoną ma być całkowicie i w gotówce w 14 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi do wiadomości sądu przyjmującej.

Reszta warunków, akt detaxacyi i extrakt tabularny w registraturze tutejszego sądu przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się także wierzycieli którzyby po dniu 26 listopada 1877 do tabuli weszli, lub którymby uchwały sądowe wcześnie lub wcale doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Szeparowicza z zastępstwem adw. dr. Seinfelda w Stanisławowie.

Stanisławów 16 stycznia 1878.

(855 3—3) **Edykt.**

L. 69311/77. C. k. sąd krajowy lwowski dozwala celem zaspokojenia sumy wekslowej 700 zł. z pn. Chanie Połtorak przyznanej, egzekucyjną licytacyę sumy 2200 zł. w. a. dłużnika Władysława Dobrzyńskiego własnej, w stanie biernym na trzeciej części dóbr Luszowice z przyległościami Starawieś i Smyków. jak dom. 226 pag. 242 n. 53 on. zaintabulowanej w dwóch terminach a mianowicie dnia 21 marca i dnia 24 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w kancelaryi delegowanego komisarza pana notaryusza Wolskiego odbyć się mających, z tem że ta suma na pierwszym tylko za jej nominalną wartość lub powyżej, na na drugim terminie także poniżej takowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Jako cena wywołania postanawia się imienna wartość 2200 zł. a jako wadyum 220 zł., dalsze warunki licytacyjne mogą w tusądowej registraturze, stan tabularny w tabuli krajowej być przejrzane.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 5 stycznia 1878.

(798 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6973. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu rozpisuje na mocy uchwały ogółu wierzycieli masy rozbiorowej ś. p. Jana Michała Hoffmana z 30 lipca 1877 l. 40501 na rzecz tegoż publiczną licytacyę pod l. k. 762 w Kałuszu położonej, wedle wyciągu tabularnego pod dom. Tom. II. pag. 762 n. 1 haer. na imię kredytaryusza zapisanej realności i gruntu objętości 220 kwadr. sążni odbyć się mająca w tutejszym sądzie w jednym tylko terminie licytacyjnym na dniu 20 marca 1878 o 10 godzinie przed południem pod warunkami, iż realność ta na tymże terminie powyżej ceny szacunkowej 3686 zł. w. a. za takową lub i poniżej tejże jednak nie poniżej kwoty 2500 zł. a. w. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, tudzież wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 24 kwietnia 1876 względem realności tej prawa jakiekolwiek nabyli lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została na ręce ustanowionego dla nich równocześnie w osobie tutejszego adwokata dr. H. Starzewskiego kuratora, z tem że odnośny wyciąg tabularny i reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Kałusz 25 grudnia 1877.

(852 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 665. Na dniach 6 marca, 8 kwietnia i 8 maja 1878 w tusądowym zabudowaniu każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się na rzecz Dawida Grüssa o 124 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż połowy realności pod nr. 305 w Kulikowie w księgach gruntowych miasta Kulikowa jak dom. tom. III. pag. 314 n. 7 haer. na Jacka Dziubało intabulowanej.

Cena szacunkowa 280 złr. w. a. wadyum 28 złr. w. a.

Wyciąg z ksiąg gruntowych, akt oszacowania, i reszta warunków licytacyjnych można w tusąd. registraturze w urzędowych godzinach przeglądnąć.

Kulików dnia 4 marca 1877.

(838 2—3) **Edykt.**

L. 4857. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi aktu notaryalnego z daty Nowy Sącz 18 czerwca 1875 l. 3261 celem zaspokojenia kwoty 80 złr. w. a. wraz z procentem po 4 złr. miesięcznie od dnia 18 stycznia 1876 liczyć się mającym i kosztami 2 złr. 7 ct., 1 złr. 87 ct. 9 złr. 80 ct. i 4 złr. 35 ct. przyznanemi, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 83 w Rujbrocie położonego dłużnika Macieja Domasa własnego ciała tabularnego nie mającego, a na 440 złr. oszacowanego na rzecz Rachli Andrzeja w trzech terminach a mianowicie: dnia 6 marca 1878, dnia 10 kwietnia 1878 i dnia 8 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 440 złr. w. a., wadyum 44 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze, przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 grudnia 1877.

(709 2—3) **Edykt.**

L. 19793. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do wiadomości, iż dozwolił egzekucyjną sprzedaż 3/4 Michała Barańskiego wedle ins r. 127 p. 410 n. 15 on. własnych części ze sumy 1700 złr. w. w. zahipotekowanej na wstanie biernym dóbr Rokitno ciężącej sumie 140.000 złr. pol. a względnie prawie do poboru z lasów Rokitno 4.000 sągów drzewa twardego, a to celem wydobycia kwot 28 złr. 64 ct., 4 zł. 36 ct., 5 złr. 15 ct., 14 złr. 96 ct., 8 złr. 13 ct. i 5 złr. 75 ct. z pn. należących się Zugmuntowi Krausemu.

Cenę wywoł nia stanowi kwota 535 zł. 50 ct. w. a., wadyum zaś wynosi kwotę 27 złr.

Sprzedaż odbędzie się w trzech terminach na dzień 7 marca 1878, 28 marca 1878 i 11 kwietnia 1878 wyznaczonych z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż jedynie za kwotę wyższą od ceny wywołania lub przynajmniej za tą ostatnią, przy trzecim terminie zaś i niżej ceny wywołania dokonaną będzie.

Resztę warunków sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądu.

O tej licytacyi zawiadamia się wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka Załęskiego i Leopolda Zischkę, tudzież tych wszystkich, którzy po dniu 24 listopada 1877 na sprzedać się mającej sumie jakie prawo rzeczowe uzyskali z tem iż dla nich ustanowiono kuratora w osobie tutejszego adwokata dr. Szymona Erlicha z zastępstwem przez adw. dr. Pawlińskiego.

Sambor dnia 8 stycznia 1878.

(705 2—3) **Edykt.**

L. 27575. C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa niniejszym edyktem niewiadomego posiadacza zaginionego wekslu z daty Kraków 24go czerwca 1877 przez Tomasza Pryłińskiego na własne zlecenie wystawionego na 2300 zł. w. a. opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego przez dra Stanisława Janikowskiego akceptowanego, aby takowy w przeciągu dni 45 od dnia w którym (niniejszy) edykt po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej zamieszczonym będzie, sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym weksel ten na ponowne żądanie Tomasza Pryłińskiego amortyzowanym będzie.

Kraków dnia 19 października 1878.

(757 2—3) **Edykt.**

L. 43874. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia adwokata krajowego pana dra Szwedzickiego kuratorem, zaś adwokata krajowego pana dra Popławskiegd zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej Justyny z Patynkiewiczów Nawrockiej w sprawie spadkowej po Maryi Bielawskiej celem doręczenia uchwały z 23 września 1876 l. 46727. O czem się Justynę z Patynkiewiczów Nawrocką przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów 1 września 1877.

(735 2—3) **Edykt.**

L. 937. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Bolesława Aue, iż na prośbę towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej. przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 500 złr. z wekslu dtto Lwów 19 listopada 1874 z dnia 16 listopada 1877 do l. 60809, uchwałą z dnia 17 listopada 1877 do l. 60809 nakaz zapłaty wydany został, ponieważ miejsce pobytu Bolesława Aue a względnie nieznanych z mienia spadkobierców jego wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bielińskiego z zastępstwem adwokata dr. Bodeka, którèmu nakaz zapłaty z dniu 17 listopada 1877 do l. 60809 doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego a względnie nieznanych z miejsca spadkobierców tego aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 19 stycznia 1878.

(812 2—3) **Edykt.**

L. 34564. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Karola Macewicza że przeciw niemu pod dniem 6 grudnia 1877 do l. 34564. Adolf Wechsler wniósł pozew o zapłacenie 700 złr. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Karola Macewicza nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Romana Jakubowskiego z substytucyą adw. Hajdukiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł wogóle stosownych do obrony środków użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 7 grudnia 1877.

(894 2—3) **Obwieszczenie.**

W miejsce zmarłego dnia 10 lutego 1878 adwokata dr. Konrada Gregorowicza, wydział izby adwokatów zamianował jeneralnym substytutem adwokata dr. Emanuela Roińskiego a zastępcą tegoż adwokata dr. Alexandra Rogalskiego.

Z wydziału izby adwokatów
Lwów dnia 11 lutego 1878.

(712 2—3) **Edykt.**

L. 1627. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie wiadomem czyni, że na dniu 3 lutego 1874 w Stanisławowie bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia Ludmila Romer zmarła.

Ponieważ niewiadomo, czy i którym osobom prawo do spadku tego przysługuje, wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu prawnego do spadku roszczą sobie pretensye aby wciągu roku od dnia ogłoszonego edyktu zgłosili się i oświadczenia swe wnieśli — w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe tylko z tymi, którzy się zgłosili przeprowadzonem i im spadek przyznanym będzie, a gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny wysokiemu c. k. skarbowi oddany zostanie. Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ustanawia się kuratorem adw. dr. Szeparowicza.

Stanisławów 22 listopada 1877.

(697 2—3) **Edykt.**

L. 306. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości że stałym zarządcą masy upadłości Jakóba Blumenfruchta handlarza skór w Krakowie adwokat dr Roman Jakubowski a tegoż zastępcą adwokat dr. Zygmunt Blatteis ustanowionym został.

Kraków 11 stycznia 1878.

(725 2—3) **Edykt.**

L. 827. Katarzyna Stankiewicz włościanka z Księżego Mostu została uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu marnotrawną uznana i dla niej Pawło Tyndyk kuratorem ustanowionym.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa Wisznia dnia 3 lutego 1878.

(698 2—3) **Edykt.**

L. 307. C. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że stałym zarządcą masy upadłości L. Blumenfruchta handlarza skór w Krakowie adw. dr. Blatteis, zaś tegoż zastępcą adwokat dr. Jakubowski ustanowionym został.

Kraków dnia 11 stycznia 1878.

(811 2—3) **Edykt.**

L. 3476. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa Silbersteina, że przeciw niemu pod dniem 31 stycznia 1878 do l. 3476 p. D. Mojżesz Birnbaum o zapłacenie 300 złr. w. a. z pn. wniósł pozew, w załatwieniu którego polecono p. Markusowi Silbersteinowi, aby sumę wekslową 300 złr. w. a. z pn. Birnbaumowi w dniach 3 zapłacił.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Markusa Silbersteina jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. dr. Mochnackiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w terminie 3 dni albo sam wniósł zarzuty, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 1 lutego 1878.

(877 2—3) **Obwieszczenie**

L. 8081. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 21 lutego 1878 i w dniu 21 marca 1878 o godzinie 10 przed połud. celem zaspokojenia wierzytel. Macieja Majera w ilości 150 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 134 w Komorowicach w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gl. gminy Komorowice l. wykazu 134 do Franciszka Nawrockiego należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 489 zł. 80 ct. w. a. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 49 złr.

Resztę warunków licytacyj i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli a mianowicie spadkobierców Zofii z Grzybowskich Nawrockiej oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Ehrler.

Biała dnia 28 grudnia 1877.

(856 2—3) **Edykt.**

L. 576. C. k. sąd powiatowy w Obertynie ogłasza niniejszem, że w celu ściągnięcia sum 260 złr. i t. d. od dłużnika p. Władysława Bursy na rzecz c. k. uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 11 kwietnia 1878 i 9 maja 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna licytacya realności pod l. 804 w Obertynie położonej własność p. Władysława Bursy jako dom. tom. II, pag. 164, n. 1 haer. stanowiącej, na którą licytacyę chęć kupienia mających się wzywa.

Główniejsze warunki licytacyjne są następujące: Licytacya tej realności odbędzie się ryczałtowo w dwóch terminach, na których takowa niżej ceny wywołania sprzedaną nie będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki, przyjęta w sumie 13956 złr. 25 ct. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 1395 złr. $62^1/_2$ ct. w. a. raczej okrągłą sumę 1396 złr. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w gal. obligacyach indemnizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego, lub uprzyw. austr. banku narodowego z Wiednia.

Obligacye i listy zastawne obliczane będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie złożone a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie; wadya innych licytacyjnych po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Nabywca będzie zobowiązany w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej wykazać się przed sądem, że wierzytelność c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego z przynależytościami w kasie tegoż banku w zupełności zapłacił lub też po spłaceniu zaległych należytości tegoż banku przyzwolenie na pozostawienie przy hipotece licytowanej realności reszty wierzytelności w banku uzyskał.

Suma przez nabywcę czy to c. k. uprz. gal. akcyj. bankowi hipotecznemu w gotowiźnie nie zapłacona, czy przez ten bank przy realności pozostawiona, uważaną będzie jako na poczet ceny kupna uiszczona.

Resztę ceny kupna jako po odtrąceniu wadyum w gotowiźnie złożonego i sumy c. k. uprzyw. gal. akcyj. bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej lub przez ten bank na poczet ceny kupna przy hipotece realności pozostawionej, będzie jeszcze należała, winien nabywcy w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej do sądu powiatowego w Obertynie złożyć, lub też według postanowienia tego sądu zapłacić, a dopóki to nie nastąpi od tej reszty ceny kupna po sześć od sta półrocznie z góry od dnia objęcia realności w fizyczne posiadanie do depozytu rzeczonego sądu składać.

Gdyby realność ta w drugim terminie nad lub za cenę wywołania nie była sprzedaną, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 9 maja 1878 o godzinie 3 po południu z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych jak też wyciąg hipoteczny tej realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

Obertyn dnia 27 stycznia 1878.

(706 2—3) **Edykt.**

L. 36322. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Franciszkę Stawską na rzecz której prawo dożywotniego mieszkania w rubryce ograniczań własności realności pod Nr. 64 Dz. V. w Krakowie położonej jest zaintabulowane, iż w załatwieniu prośby Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Krakowie w skutek uchwały sądu krajowego w Krakowie z dnia 4 stycznia 1877 l. 36322 na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży z daty Kraków dnia 1 maja 1877 wydzielono z kompleksu realności pod Nr. 64 Dz. V. część parceli katastralnej pod Nr. 1144, obejmującą przestrzeń 318☐ sążni i 4☐ stopy, dla takowej utworzono oddzielne ciało hipoteczne pod nomenklaturą Nr. parc. kat. 1144 a. i za właściciela takowego zaintabulowano Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia a zabezpieczone na rzecz Franciszki Stawskiej prawo dożywotniego mieszkania przeniesiono ze stanu ograniczeń własności realności pod Nr. 64 Dz. V. w Krakowie położonej, do stanu biernego nowo utworzonego ciała hipotecznego z tym dodatkiem iż co do takowego realność pod Nr. 64 Dz. V. stanowi kartę główną, a nowo utworzone ciało hipoteczne kartę uboczną, tudzież iż dla niewiadomej z miejsca pobytu Franciszki Stawskiej ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra Cseszanka w Krakowie, którym uchwałę z dnia 4 stycznia 1878 l. 36322 doręczono.

Kraków dnia 4 stycznia 1878.

(813 2—3) **Edykt.**

L. 17953. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w dniach 5 kwietnia, 6 maja i 31 maja 1877 odbędzie się publiczna licytacya folwarku „Trościaniec“ w Trościańcu, położonego w powiecie Jaworowskim, do Jakuba Rupp senior i Elżbiety Rupp należącego na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia sumy 5000 złr. a.w. z pn.

I. Za cenę wywołania stanowi się sumę 10.000 złr. w. a. Suma ta przy udzieleniu pożyczki przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności a zatem na mocy Art. 34 statutów i Art. IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28 października 1865 l. 110 Dz. p. p. suma ta 10.000 złr. w. a. za cenę wywołania przyjmuje się.

II. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10 proc. sumy wywołania, to jest kwotę 1.000 złr. w. a. w gotowce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum, dalsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu obwodowego.

Przemyśl 31 grudnia 1877.

(865 2—3) **Edykt.**

L. 1205. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Dominikowice, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Parkosz, Bielowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie,

Jaszczurowa, w okręgu sądu powiatowego we Frysztaku,

Lisia-Góra, Dąbrówka infułacka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Nidek, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

Hałcnów, Straconka, w okręgu sądu powiatowego w Białej,

Rybitwy, Przewóz, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu,

Sułków, Grabie I część z osadą Zembrzeg, Grabie II część czyli Szczurów, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce,

Suchoraba I część, Suchoraba II część, (Słomiróg), Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Wróżenice, Kościelnicki, z osadami Stanisławice, Cło, i Górka Kościelnicka, Wolica z osadami Las Kościelnicki i Rogów, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie położonych otwarto nowe księgi, gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 16 grudnia 1876 l. 15754, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 grudnia 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 20 lutego 1878 do dnia 30 września 1878 w włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy niemoże być ani przedłużonym ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 31 stycznia 1878.

(866 2—3) **Edykt.**

L. 30104. W skutek polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowo utworzonej karty hipotecznej w gminie katastralnej Siersza dla złączonego pola górniczego „Wanda“ w okręgu c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie położonego według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany za księgę hypoteczną poczynając od dnia 28 czerwca 1877 uważany będzie a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w c. k. sądzie krajowym w Krakowie jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywiotnione, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 marca 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 27 pazdziernika 1877.

(592 2—3) **Edykt.**

L. 4383. Dnia 14 marca, 2 maja i dnia 16 maja 1878 o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 62/53 w Koniowie powiatu Sambor, ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Sencyszej własnej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 200 zł. Cena wywołania wynosi 400 zł. wadyum 40 zł. w. a. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub powyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Starasól 4 listopada 1877.

(756 2—3) **Edykt.**

L. 67611. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Michała Czaczanowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, lub jego nieznanych spadkobierców, że uchwałą z dnia 4 listopada 1877 l. 59204 wydany został na prośbę galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego przeciw niemu nakaz zapłaty resztującej pożyczki 555 zł. 6 ct. w. a. z pn. i rat zaległych, i że ten nakaz doręczono ustanowionemu równocześnie dla dłużnika kuratorowi adwokatowi drowi Bielińskiemu.

Wzywa się przeto Michała Czaczanowskiego, względnie jego spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi podali sposób obrony swych praw, ileże w przeciwnym razie niepomyślne skutki prawne sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 29 grudnia 1877.

(849 2—3) **Edykt.**

L. 5471. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Filipa Humeniuka, szeregowca 15 pułku piechoty, który od stoczonej dnia 19 kwietnia 1849 w Węgrzech potyczki zaginął, że żona jego, Tekla Humeniuk, prośbę o uznanie go za zmarłego, i zawartych z nim ślubów małżeńskich za rozwiązane wniesła.

Wzywa się zatem Filipa Humeniuka ustanawiając dla niego kuratorem adw. Warteresiewicza z zastępstwem adwokata Mijakowskiego, ażeby w przeciągu roku się jawił, inaczej sąd na ponowne żądanie do dalszego postępowania względem uznania go za zmarłego przystąpi.

Złoczów dnia 28 lipca 1877

(869 2—2) **Edykt.**

L. 7. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Mechla Perl, że celem powzięcia uchwały co do nieściągalnych aktywów i wyznaczenia wynagrodzenia zarządcy, zebranie wszystkich zgłoszonych wierzycieli dnia 15 marca 1878 o 9 rano się odbędzie.

Stanisławów 5 lutego 1878.

Rybczyński,
komisarz konkursowy.

(890 2—3) **Edykt.**

L. 6171. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 3430 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 57/80 w Laskowy położonego, dłużnika Ignacego Pytla własnego, ciała tabularnego nie mającego, a na 12058 zł. 30 ct. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie:

dnia 13 marca 1878
dnia 10 kwietnia 1878
dnia 15 maja 1878,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 6000 zł. w. a., wadyum 600 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 grudnia 1877.

(885 2—3) **Edykt.**

L. 7335. C. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem, że w tymże dnia 24 kwietnia 1878, dnia 23 maja 1878 i dnia 19 czerwca 1878, każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się egzekucyjna licytacya domu pod l. k. 32 w Ujazdach położonego, Tomasza Raszowskiego własnego na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Neissa w kwocie 14 zł. wal. austr.

Cena wywołania wynosi 24 złr. a wadyum 2 złr. 40 ct. w. a.

Protokół zastawnego opisania i oceniania tegoż domu i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Dubiecko dnia 14 stycznia 1878.

(870 2—2) **Edykt.**

L. 108. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Pinkasa Kannera, że celem oznaczenia wynagrodzenia zarządcy masy i powzięcia uchwały względem niezrealizowanych aktywów, posiedzenie wszystkich wierzycieli dnia 11go marca 1878 r. o 9 rano się odbędzie.

Stanisławów 4 lutego 1878.
Rybczyński
komisarz konkursowy.

(460 2—3) **Edykt.**

L. 1560. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. C. Seymanna, że przeciw niemu pod dniem 16 stycznia 1878 l. 1560 dom handlowy Prinz & Marek w Wrocławiu o zapłatę 10000 marek prusk. w. n. wniósł pozew, w załatwieniu którego polecono p. Seymannowi, by sumę wekslową 10000 marek pruskich domowi handlowemu Prinz & Marek w Wrocławiu w ciągu dni 3 zapłacił.

Gdy miejsce pobytu pozwanego C. Seymanna jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Schönborna kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w terminie 3 dni albo sam wniósł zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 18 stycznia 1878.

(880 2—3) **Edykt.**

L. 7736. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Karola Haczka w sumie 680 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności w Kętach pod l. k. 287 położonej małżonków Józefa i Anny Wójcickich własnością będącej w sądzie w trzech terminach w dniach 4 marca, 1 kwietnia i 26 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 800 zł., wayyum 80 zł. Kuratorem dla niewiadomych dr. Bogdani w Żywcu.

Kęty 31 grudnia 1877.

(841 2—3) **Edykt.**

L. 52818. C. k. sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa oznajmia niniejszem pani Franciszce Habermann, iż w sprawie firmy handlowej Adler et Landes przeciw Józefowi Hoenigschmidt o 403 zł. a. w. zapadła mająca być jej doręczona uchwała z dnia 6 listopada 1877 l. 47633. Ponieważ miejsce pobytu Franciszki Habermann nie jest wiadome przeto dla zastępwania jej ustanawia sąd tutejszy kuratora w osobie p. adw. dr. Kuczkiewicza ze substytucyą p. adw. dr. Nurkowskiego i wzywa panią Franciszkę Habermann ażeby w należytym czasie albo osobiście się zgłosiła albo mianowanemu zastępcy potrzebnej informacyi udzieliła albo wreszcie innego zastępcę sobie obrała i o tem sądowi oznajmiła inaczej sprawa powyższa z kuratorem ustanowionym wedle obowiązujących w Galicyi ustaw będzie przeprowadzoną a skutki zaniedbania sama sobie będzie musiała przypisać.

Lwów dnia 1 grudnia 1877.

(881 2—3) **Edykt.**

L. 5096. Dnia 7 marca 1878, 4 kwietnia 1878 i 9 maja 1878 zawsze o 10 godzinie z rana zostanie sprzedaną w drodze publicznej licytacyi realność Andrucha Nazarko w Krowicy lasowej pod nr. k. 17 położona, nietabularna na 104 zł. 92 ct. w. a. oszacowana.

Warunki, akt opisania i oceny wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy
Niemirów 25 listopada 1877.

(879 2—3) **Edykt.**

L. 772. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Szymona Pelzmana w sumie 450 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Kętach pod nr. 409 z gruntami i przyległościami w sądzie w trzech terminach w dniach 4 marca, 1 kwietnia i 26 kwietnia 1878 r. każdym razem o 10 godzinie rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 1090 zł. 40 ct., wadyum 109 zł. 4 ct. kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Bogdaniego adwokata w Żywcu.

Kęty 1 lutego 1878.

(864 2—3) **Edykt.**

L. 18249. C. k. sąd obwodowy w Samborze w skutek prośby Pelagii Bachur z Słobody wzywa jej małżonka Iwana Bachura z Słobody, który jako szeregowiec 9 pułku piechoty, biorąc w bitwie pod Wysokowem udział, od tego czasu bez wieści zaginął, aby w przeciągu jednego roku sąd tutejszy lub ustanowionego dla niego kuratora adw. dr. Pawlińskiego o swem życiu tem pewniej powiadomił, gdyż inaczej uzna się go jako zmarłego.

Sambor dnia 28 listopada 1877.

(593 2—3) **Edykt.**

L. 4384. Dnia 12 marca 1878, dnia 12 kwietnia 1878 i dnia 9 maja 1878 o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. r. 76·95/58 w Koniowie powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiącej Fedka i Waśka Sencyszyn własnej w sprawie zakładu kred. włość. o 200 złr. Cena wywołania wynosi 400 złr., wadyum 40 złr. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.
Starasól 4 grudnia 1877.

(837 2—3) **Edykt.**

L. 4335. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku z dnia 6 czerwca 1876 r. l. 1807 na zaspokojenie sumy 50 złr. w. a. z pn. Becli Ehrlich od Józefa Kulasa należącej się odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 96 w Lipnicy górnej położonego, ciała tabularnego nie mającego i na 790 złr. oszacowanego, w trzech terminach a mianowicie: dnia 6 marca 1878, dnia 10 kwietnia 1878 i dnia 8 maja 1878 r. każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 790 złr. w. a., wadyum 79 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze, przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 15 grudnia 1877.

(871 2—3) **Edykt.**

L. 12578. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że wskutek odezwy c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego z dnia 20 września 1877 l. 13680 celem wydobycia sumy 300 złr. w. a. z pn. dwie trzecie części realności w Stanisławowie położonej pod l. k. 63³/₄ do dłużników Wojciecha i Maryi Dziuban jako tabularnych właścicieli należących na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tymże c. k. sądzie obwodowym na dniu 7 marca, 4 kwietnia i 2 maja 1878 o godzinie 10 rano sprzedane zostaną pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi suma 600 złr.
2. Wadyum wynosi 60 złr.
3. Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny są w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Stanisławów 10 grudnia 1877.

(864 2—3) **Edykt.**

L. 1191. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Kościelec, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie.

Przedmieście, Zalesie, Strażow, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie.

Uszew, Dobrociesz Zawada Uszewska, Pomianowa z miejscowością Nowa Wieś, Jasień, Grądy z osadą Kopaliny, Okocim, Słotwina, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku.

Wielopole, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu.

Chełm z osadą Moszczenica i Siedlec. Stanisławice, w okręgu sądu powiatowego w Bochni.

Prokocim, Dębniki, Piaski Wielkie, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu położonych, otwarto nowe księgi gruntowe i że dla posiadłości pod l. 152 Plebanią zwanej, w gminie katastr. Kamina w okręgu sądu powiatowego w Limanowej, nowy wykaz hipoteczny, do otworzonej nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kanina należący otworzony został, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 16 listopada 1876 l. 14204, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi i powyż pomienionym wykazem hipotecznym objętych, z dniem 31 grudnia 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach i wymienionym wykazie hipotecznym uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od d. 20 lutego 1878 do dnia 30 września 1878 włącznie w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku w pisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 31 stycznia 1878.

(878 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8206. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 21 lutego 1878 i w dniu 21 marca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Jana Thena w ilości 55 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 141 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głów. gminy Białej tom. III. pag 220 n. 15 haer. do Samuela Scholza należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3468 złr. 17 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 347 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy doktor Rosner.

C. k. sąd powiatowy
w Białej dnia 15 stycznia 1878.

(872 2—3) **Edykt.**

L. 37. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 marca, 5 kwietnia i 3 maja 1878, każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż dwóch placów budowlanych bez numeru a względnie domu piętrowego na tychże placach zbudowanego l. k. 1664 w Tarnopolu jak Dom IV. pag. 514 n. 7 haer. do Gicie Seidler należącego. Cena wywołania wynosi 4952 zł. 68 ct. wadyum 496 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 23 stycznia 1878.

(882 2—3) **Edykt.**

L. 18. C. k. komisarz masy konkursowej Leisora Schleimera handlarza z Obertyna wiadomo czyni, że gdy na wyznaczonym terminie 18. czerwca 1877 nikt nie stanął do likwidacyi i do ugody pretensyj zgłoszonych i zgłosić się mających wierzycieli, jako też do wyboru zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ponowny termin na dzień 21 marca 1878 o godz. 9. przed południem, w biurze naczelnictwa c. k. sądu powiatowego w Obertynie się wyznacza.

Obertyn dnia 15 stycznia 1878.

(884 2—3) **Edykt.**

L. 11111. Dnia 11 grudnia 1877 ewentualnie 21 stycznia, 25 lutego 1878 o 10 godzinie rano odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego l. 40 w Kopytowie Piotra Szeremety przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącego na zaspokojenie pretensyi Mirli Kranz w kwotach 8 zł. 50¹/₂ ct., 34 zł. i 29 zł. 64 ct. w. a.

Cena wywołania 1965 zł.

Warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania można tu przejrzeć.

Sokal 3 października 1877.

(883 2—3) **Edykt.**

L. 9864. C. k. sąd powiatowy w Sokalu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 zł. w. a. wraz z przynależytościami przymusowy jawny przetarg realności pod l. k. 135 w Steniatynie położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, na dzień 26 lutego, 26 marca i 9 kwietnia 1878 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokół opisania tudzież warunki przetargu tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 6 września 1877.

(853 2—3) **Edykt.**

L. 5568. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Markusa Karpf w kwocie 41 zł. 78 ct. zpn. przymusową licytacyę realności włościańskiej Jędrucha Gajdy w Wylewie pod l. 57. rep. 55. położonej na 545 zł. ocenionej na dzień 18. kwietnia, 16. maja i 27. czerwca 1878 o godzinie 10 rano.

Protokoły opisania, ocenienia realności, tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sieniawa 9. grudnia 1877.

(851 2—3 **Edykt.**

L. 3943. C. k. sąd powiatowy w Bursztynie wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Julię Leginowicz, by tem pewniej w przeciągu jednego roku do przyjęcia spadku po zmarłym 24. listopada 1841 bez testamentarnie, Bazylim Leginowiczu w Bołszowcu, się oświadczyła, gdyż w przeciwnym razie spadek powyższy z deklarowanymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Michałem Leginowiczem z Bołszowca przeprowadzonym będzie.

Bursztyn d. 26. sierpnia 1876.

Doniesienia prywatne.

KALAFIORY
włoskie
w dużych, pięknych różach
ciągle świeże
przez całą zimę utrzymuje i poleca
najtaniej handel
STANISŁAWA MARKIEWICZA
we Lwowie w Rynku l. 42.
(2·1 5—10)



Słabości włosów
i to każdego rodzaju jako to wypadanie, zmianę barwy, łupież,

wylecza w krótkim czasie bez pomocy lekarskiej olej

TANNINO
Dr. Moras.

Silne substancye lecznicze, które olejek ten posiada. ożywiają włosy na nowo. Skuteczność tego środka leczniczego spowodowała wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zaordynowania przeciw słabościom włosów, tylko Dr. Morasa olejek „Tannino“. Często wystarcza do usunięcia słabości tego rodzaju tylko jedna flaszka olejku.

Cena flaszki **2** lub **1 zł. w. a.** który nabyć można **we Lwowie** u p. **Zygmunta Ruckera** aptekarza „pod srebrnym orłem“ przy ulicy Krakowskiej.
(6067 15—20)

Rzeczywistość
Wiliama Crookes
Członka Towarzystwa Królewskiego w LONDYNIE.

Uwagi nad badaniem z dziedziny zjawisk duchowniczych (spirytystycznych).
Praca ta europejskiej sławy przyrodnika, podająca niesłychanie ciekawe szczegóły, zbadane pod najsurowszą kontrolą naukową, wyszła właśnie z druku w **przekładzie polskim** i jest do nabycia w księgarni **Wł. Bełzy** w hotelu Zorza, po cenie **30** ct. egzemplarz.
(692 4—6)

Podręcznik
dla
władz administracyjnych i autonomicznych
zawierający zbiór ustaw i przepisów o
Policyi ogniowej i budowniczej
opuścił już prasę
i jest do nabycia w Ekspedycyi Gazety Lwowskiej
po cenie 1 zł. za egzemplarz, z przesyłką pocztową **1 zł. 5 ct.**
W Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej“ są także do nabycia
Ustawy
o lichwie i pijaństwie
w jednej książeczce. Cena egzemplarza **6 ct.** z przesyłką pocztową **8 ct.**

Zbiór chmielu
(HOPFEN FECHSER)
(rozsada i korzeń)

Wysyłki mego **na wystawie międzynarodowej w Norymbergii w roku 1877 jedynie i wyłącznie premią odszczególnionego chmielu** z najlepszych ogrodów miejskich w Saazu, rozpoczyna się dnia 20 kwietnia. Polecając takowy stronom interesowanym, zawiadamiam, że producenci otrzymują na żądanie moją broszurę co do uprawy chmielu według sposobu w mieście Saaz używanego.

Posiadam bardzo pochlebne poświadczenia ze wszystkich krajów kontynentu.

Pan **S. Mikucki w Krakowie** (rynek nr. 28) przyjmuje tak samo jak ja wszelkie zlecenia i udziela żądanych wyjaśnień.

HENRYK MELZER w Saazu,
ajent trudniący się sprzedażą chmielu i rozsad chmielowych ze Saazu w Czechach.
(382 5—10)

Młyn
nowo zbudowany, o dwóch kamieniach, stojący na odnodze Pełtewskiej, jest do
wydzierżawienia.
Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr **Barszczowice.**
(858 2—3)

Gratis *Gratis*
Nr. 1 Katalogu dzieł
po cenach znacznie zniżonych
księgarni - antykwarni
K. Łukaszewicza
we Lwowie ul. Halicka l. 50.
już wyszedł
i żądającym zostanie rozesłany *franco*
Gratis *Gratis*
(916 1—3)

Cognac krajowy
(wyrób własny) butelka po **1** zł. **20** ct.

Stare wina austryackie białe i burgundzkie czerwone.

Zygmunt Baczewski
HANDEL
towarów kolonialnych
i spirytusowych,
Plac Halicki l. 2
(naprzeciw gmachu Banku hipotecezn.)

Poleca swój dobrze zaopatrzony skład, zwraca szczególną uwagę na tanie i wyborne gatunki
HERBATY
chińskiej,
wyśmienite **Likwory francuskie i gdańskie,**
RUM
Bremski i z Jamajki,
10-cio i 20-sto letnią Starkę,
które to towary po stałych i najumiarkowańszych cenach fabrycznych sprzedaje.
Urządził także
Pokój do śniadań.
(669 2—12)

30letni miód litewski w butelkach szampańskich po 3 zł.

Stary prawdz. **Cognac franc.** butelka po **2** zł. i **2·50.**

Rzadkim wypadkiem,
w księgarstwie nawet pewną sensacyę wywołującem jest zdarzenie, jeżeli dzieło jakie doczeka się **100** wydań i ten ogromny sukces może tylko takie dzieło osiągnąć, które potrafiło sobie pozyskać **nadzwyczajny** rozgłos w Publiczności. — Sławne popularnomedyczne dzieło: „Dr. Airy metoda naturalnego leczenia“ wyszło w

setnem wydaniu

i tem samem wykazuje, jak pożyteczną być musi treść jego. To, w nader liczne opatrzone illustracye i gruntownie przerobione **wydanie jubileuszowe** można sumiennie i gorąco polecić wszystkim chorym, którzy przez **skuteczne** lekarstwa zdrowie odzyskać pragną. W książce tej przytoczone oryginalne świadectwa dowodzą **niezrównanej skuteczności** tej metody i są niejako gwarancyą, że zaufanie ku niej chorych zawiedzionem nie będzie. Powyższą książkę 544 str. obejmującą i tylko 65 kr. oest. kosztującą w polskim i niemieckim języku, można nabyć w każdej księgarni, należy jednakże żądać i brać tylko oryginalne wydanie **„Dr. Airy** metodę naturalnego leczenia“ z **Richtera księgarni nakładowej w Lipsku.**

Powyższa książka jest w zapasie w księgarniach *F. H. Richtera, Seyfartha & Czajkowskiego.*

Żadna jeszcze książka tak prędko rozsprzedaną nie została, jak **D-ra AIRY Metoda naturalnego leczenia.** — Wszystkim zatem chorym zalecamy, aby oni tę osławioną książkę sobie kupili, kosztuje ona tylko 65 ct. i jest prawie w każdej księgarni na składzie. Powodzenie, którem się ta książka poszczycić może, spowodowało, iż rozmaite naśladowane przedruki tejże książki już się pojawiły, są one jednak wszystkie bez wyjątku **bezcenne** i z tą wyżej wymienioną książką **wcale nie identycznemi.** Będzie więc w interesie szanownych czytelników, aby przy kupnie tylko: **D-ra Airy wydanie illustrowane i oryginalne,** wydane przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnią nakładową) w **Lipsku** żądano i tylko to prawdziwe wydanie przyjmowano.

Sezon 1877/78.
CHIŃSKO - ROSSYJSKA
Herbata
z wonią miłą, smakiem wyśmienitym
ciemno naciągająca
poleca
Karol Bałłaban
Lwów.

Familijna	zł. 3·—
Melange de Moskau	zł. 4·—
Emperial	zł. 5·—
Kongo cesarski	zł. 2·—
Okruchy z herbaty	zł. 1·20
Ciasta angielskie	zł. 1·14
RUM stary	zł. 1·40
RUM Jamaika	zł. 1·10

(334 9—?)

Dobra
na sprzedaż
obejmujące w obszarze **1.200** morgów ornej ziemi, **200** morgów łąk, **860** morgów lasu w dwóch folwarkach z zabudowaniami w najlepszym stanie, gorzelnią i wołownią murowaną. — Cena **250.000** zł. w. a., z której może być potrącona pożyczka bankowa 124.000 zł.
Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra *Aleksandra Janowicza* we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 4.
(6578 2—24)

Dr Karcz
trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił.** skutkiem **nadużycia osłabionych,**
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)
Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz
(3 14—?)

SZEMATYZM
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem
na rok 1878
nabyć można po cenie
2 zł. 60 ct.
w ADMINISTRACYI
Gazety Lwowskiej.

Oświadczenie publiczne.
Zawiadowstwo masy, **upadłej morawsko-szląskiej tabryki bielizny** wysprzedaje bardzo znaczny zapas **bielizny męskiej i damskiej**, celem rychłego ukończenia likwidacyi i zupełnego opróżnienia lokalności

o 60 procent niżej ceny szacunkowej
Wszystkie niżej poszczególnione przedmioty kosztowały przedtem trzy razy tyle.

Wszystko po jednym złotym.
Koszula damska z najlepszego szitringu zł. 1.
Gorset nocny z falbankami z szirtingu zł. 1.
Eleganckie **majtki damskie** ze szlareczkami zł. 1.
Kalesony męskie z cugami lub listewkami zł. 1.
Szirtingowa **koszula męska** z półkoszulkiem gładkim lub w zakładki zł. 1.
Perkalowa **koszula kolorowa** według najnowszego wzoru zł. 1.
Sześć sztuk **kołnierzyków** potrójnych, najnowszego kroju zł. 1.
Sześć **chustek batystowych** obrębianych z kolorowemi brzegami zł. 1.
Sześć cienkich **prześcieradeł** czysto płóciennych zł. 1.
Kolorowa serweta na sześć osób zł. 1.

Każde po jednym złotym 50 ct.
Biała **koszula męska** z gładkim półkoszulkiem zł. 1·50.
Elegancka **kolorowa koszula** z kretonu zł. 1·50.
Prawdziwe rumburgskie **kalesony** zł. 1·50.
Najlepsza ozdobna **koszula damska** zł. 1.50.
Haftowane **majtki damskie**, bardzo eleganckie zł. 1·50.
Spodnica szirtingowa w kliny zł. 1·50.
Gorset nocny z haftowanemi wstawkami zł. 1·50.

Każde po dwa złote.
Koszula Oksford ang. albo z francuskiego kretonu najnowszego wzoru zł. 2.
Pięknie haftowana **koszula balowa**, haft ręczny, krój najnowszy zł. 2.
Pięknie haftowana **koszula damska** zł. 2.
Elegancki **francuski gorset** suto haftowany zł. 2.
Cienka **spodnica** suto garnirowana zł. 2.
Kaftanik jedwabny zł. 2.
Ośm par ang. **szkarpetek** jedwabnych zł. 2.
Sześć **chustek** najcieńszych płóciennych, białych zł. 2.
Sześć **ręczników** damaszkowych $1^1/_4$ łokcia długich zł. 2.
Sześć **serwet** damaszkowych w najlepszym gatunku zł. 2.

Każde po trzy złote.
Koszula męska czysto płócienna zł. 3.
Pięknie haftowana **koszula damska** płócienna, ręcznej roboty zł. 3.
Suto haftowana **spodnica** ze szlareczkami zł. 3
Sześć par **pończoch damskich** najlepszych białych lub kolorowych zł. 3.
Sześć prawdziwych batystowych **chusteczek** z kolorowemi brzegami zł. 3.
Nakrycie do k wy na 6 osób bardzo dobre zł. 3.

Bezpłatnie nakrycie damaszkowe na 6 osób albo 24 chustek do nosa
przy zakupnie na 50 zł.
Zamówienia przyjmuje się, jak długo zapas starczy, za pobraniem lub za gotówką pod adresą
Inspectorat der Vereinigten Wäschefabrik,
Wien, Taborstrasse („zum schwarzen Adler“).
NB. Tamże jest także do sprzedania bardzo tanio całe urządzenie fabryczne i 2 kas ogniotrwałych.
(306 5—6)

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
6% LISTY HYPOTECZNE,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tamże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi.
(1 14—?)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.